Dziś w n-rze: Dobre inwestycje

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata **10 GR**

DZIENNIK WILEŃSKI
GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XX — Wilno, Wtorek 15 grudnia 1936 r. — Nr. 343

Z Senatu

Słabe echa rzeczywistości polskiej. Głos w Senacie o kwestii żydowskiej

WARSZAWA. 14.12. Dziś o godz. 10.30 rozpoczęło się posiedzenie Senatu, poświęcone dyskusji nad exposé rządowym. Obecni są p. Premier, Wicepremier, członkowie rządu. Po zagajeniu obrad przez marsz. Prystora, który wygłosił krótkie przemówienie, zabierali kolejno głos wicemarszałek Makowski i sen. Rostworowski.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu Senatu dało się słyszeć kilka głosów, które notujemy z obowiązku dziennikarskiego (nie sądzimy bowiem aby wpłynęły one na rzeczywistość Polską).

Sen. Fiszerowa poruszyła szereg spraw natury moralnej, a m. in. wolności sumienia, wolności myśli i jej wypowiadania. Powiedziała, „że mamy tę wolność zagwarantowaną w konstytucji, ale w rzeczywistości jej nie ma. I tak wolność sumienia obywatela wyznania rzymsko-katolickiego polega w tej chwili na bezwzględnym posłuszeństwie nie tylko w rzeczach wiary, tj. zrozumiałe — ale również w sprawach politycznych, społecznych, a nawet prywatnych. Duchowieństwu secundują w tych usiłowaniach czynniki t. zw. narodowe i konserwatywne. Otumanione społeczeństwo milczy, ale to nie znaczy, że się godzi.

Mówczyni nie widzi stwierdzonego przez p. premiera uspokojenia nerwów. Widzi natomiast próby teroru moralnego, wywieranego przez pewną grupę na inne grupy, dławienie niezależnej myśli.

Ten śpiew w tonacji „ludowo frontowej" znalazł swoje przeciwstawienie w przemówieniu senatora Zbierskiego, który poruszył inną sprawę, a mianowicie zagadnienie żydowskie. Powiedział, że hasła antyżydowskie, mówiące o usunięciu żydów z Polski mogą być bardzo korzystne w obliczu masowego bezrobocia, jednak każdy odpowiedzialny program życiowy musi być realny. Problem żydowski nie może być rozważany tylko od strony negatywnej. Żydzi są za małą siłą, żeby decydować, jednak za wielką, żeby jednym pociągnięciem pióra ich zlikwidować. Aby usunąć żydów i ich wpływy, trzeba dłuższego konsekwentnego wysiłku całego narodu na wszystkich polach. Żydów można i trzeba usunąć konsekwentną, pozytywną pracą. Nowa konstytucja daje — zdaniem mówcy — możność rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce.

CHLORAMI
ŚNIEŻNO BIAŁA MILITOWA PASTA DO ZĘBÓW
Henryk Zak
Poznań

Z FRONTU HISZPANSKIEGO

ZASTÓJ NA FRONCIE.

RABAT. 14.12. Komunika stacji radiowej w Sewilli donosi: Panujący na większości odcinków frontu spokój pozwala nieprzyjacielowi na umacnianie zajmowanych pozycyj. Jedynie na froncie Alavy zaznaczyła się pewna aktywność, gdzie milicja baskijska przypuściła szereg ataków na Villareal. Na odcinku Siguenza toczyły się walki w okolicy Veguilla. Na południowym froncie doszło do drobnych utarczek na prawym skrzydle w odcinku Estepona. W prowincji Badajoz przechodzą całe oddziały rządowe z bronią w ręku na stronę powstańców.

MROZY W MADRYCIE.

TALAVERA DE LA REINA. 14.12. Specjalny wysłannik Havasa donosi: W dzielnicy uniwersyteckiej i na krańcach parku Moncloa rozpoczynają żołnierze rządowi za najmniejszym podejrzanym hałasem niezwykle silny ogień karabinowy. Regularne oddziały powstańcze pozostawiają ogień ten bez odpowiedzi. Pierwsze linie pozycyj wojsk rządowych w Paseo de Rosales zostały umocnione gęstą siecią drutu kolczastego. W całym szeregu dzielnic miasta zbudowano specjalne schrony betonowe. Wszystko to robi wrażenie niezwykle starannego przygotowania się do odparcia mającej się wkrótce rozpocząć ofensywy powstańczej. W dniu wczorajszym artyleria obu stron zamilkła. W Madrycie i okolicach panuje silny mróz.

SOWIECKIE ŁODZIE PODWODNE W OKOLICY.

LONDYN, 14.12. Agencja Reutera donosi z Gibraltaru, że w okolicy Palmy (Majorka) zauważono wczoraj flotyllę sowieckich łodzi podwodnych. Reuter dodaje, że wiadomość ta pochodzi ze źródeł zupełnie wiarygodnych.

ARMIA REGULARNA W KATALONII.

HENDAYE, 14.12. Z Barcelony donoszą: Utworzenie regularnego wojska w Katalonii zostało unormowane dekretem, opublikowanym dnia 9 grudnia.

Powstaje 12 pułków piechoty i artylerii i 8 oddziałów wojsk pomocniczych. Rzeczoznawcy wojskowi twierdzą, że armia ta odegra wybitną rolę nie tyle z punktu widzenia obecnych działań wojennych, ile z punktu widzenia sytuacji wewnętrznej i przyszłości Katalonii. Utworzenie własnej regularnej siły zbrojnej stanowi jaskrawe zamanifestowanie niezawisłości Katalonii od Madrytu, poza tym rząd kataloński będzie rozporządzał siłą, która będzie w stanie zrównoważyć wszechwładzę uzbrojonych związków zawodowych.

PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN"
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t. p.
PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ
GDYŻ SĄ JUŻ NAŚLADOWNICTWA
SĄ TYLKO JEDNE

Szczodrobliwy Św. Mikołaj

obdarzy w tym roku Wilno nietylko ładnemi, ale i praktycznemi podarkami gwiazdkowemi. Pierwsze transporty tych podarków w postaci: bluzeczek wełnianych i jedwabnych, szlafroczków, kompletów wełnianych i jedwabn., kompletów ślizgawkowych, narciarskich, torebek balowych i wiele innych podarków już nadeszły na ul. ZAMKOWĄ 9 do

POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ
FRANCISZKA FRLICZKI

Specjalny rabat gwiazdkowy!

Japonia niepokoi się

Wrzenie w Chinach

Po rewolucji hiszpańskiej przyszła kolej na Chiny

SZANGHAJ. 14.12. Donoszą z Nankinu, że Czang-Sue-Liang miał przedstawić rządowi centralnemu 8 warunków: zaprzestania walki przeciwko czerwonym, dopuszczenie komunistów do Kuomintangu, jak to było przed rokiem 1927, zawarcia przymierza z Sowietami, stawienia oporu Japonii, utworzenie rządu obrony narodowej, zwołania konferencji „Narodowego Zbawienia", wolności prasy i amnestii dla więźniów politycznych.

TOKIO. 12.12. Minister marynarki admirał Nagano i minister spraw zagranicznych Arita byli przyjęci przez cesarza. Omawiano sytuację w Chinach. Reprezentant ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył po tej naradzie, że Japonia nie może jeszcze zająć stanowiska wobec wydarzeń w Chinach, ponieważ nie posiada informacji, jak wielkie siły popierają Czang-Sue-Lianga. Japonia ograniczy się na razie do przygotowania obrony interesów i obywateli japońskich na terenie Chin. Na zapytanie, czy w wyniku ujawnionej ścisłej współpracy Czang-Sue-Lianga z komunistami należy spodziewać się wspólnej niemiecko-japońskiej akcji w Chnach, reprezentant ministerstwa spraw zagranicznych odpowiedział, że wspólna akcja nigdy nie była brana pod uwagę. Może być jedynie mowa o wymianie informacji, jak to przewiduje układ niemiecko-japoński.

SZANGHAJ. 14.12. Z Nankinu donoszą, że rząd centralny otrzymuje depesze od prowincjonalnych dowódców wojskowych z zapewnieniami wierności. Depesze takie nadeszły m. in. od gubernatorów prowincyj Szantung i Hunan. Krążą pogłoski, że Czang-Sue-Liang zażądał od rządu nankinskiego, aby na rokowania do Sianfu wysłano również ministra finansów i prezesa banku chińskiego. Prasa chińska jednogłośnie potępia Czang-Sue-Lianga, zarzucając mu, że naraża kraj na wojnę domową i zwiększa niebezpieczeństwo napaści z zewnątrz. Koła polityczne w Nankinie żywią nadzieję, że marsz. Szang-Kai-Szek zostanie zwolniony i że uda się uniknąć ekspedycji karnej. W niektórych chińskich miastach proklamowano stan oblężenia.

SYTUACJA W CHINACH.

SZANGHAJ, 14.12. Całe Chiny śledzą z żywym zaniepokojeniem wydarzenia w prowincji Szensi. Sytuacja jest o tyle groźniejsza, że marsz. Czang-Kai-Szek, którego los nadal nie jest znany, sprawował w praktyce całą pełnię władzy, będąc uosobieniem zjednoczenia narodowego. Bunt wojsk Czang-Sue-Langa nie był całkowitą niespodzianką dla kół dobrze poinformowanych. Czang-Sue Liang dowodzi armią w sile 200.000 żołnierzy, pochodzących z Mandżurii, którzy wycofali się do Chin po proklamowaniu państwa Mandżukuo. Armia ta została wysłana przeciwko wojskom komunistycznym, skoncentrowanym w północno-zachodnich prowincjach Chin.

W wojskach Czang-Sue-Lianga od szeregu miesięcy rosło niezadowolenie. Żołnierze, wyczerpani na skutek długotrwałego wygnania z rodzinnych okolic, obawiali się, że zostaną rozproszeni i wysłani partiami do prowincji Fokien. Wielu żołnierzy nie chciało walczyć z komunistami i głośno domagało się wojny z Japonią. Pobyt marsz. Czang-Kai-Szeka w październiku pozornie spowodował uspokojenie. Czank-Sue-Liang przyrzekł wierność Czang-Kai-Szekowi. W Szanghaju twierdzą, że obecny bunt został wywołany przez kilku podwładnych Czang-Sue-Lianga. W Chinach zapanowało wielkie podniecenie od chwili zaatakowania prowincji Suiyuan przez mongołów, popieranych przez czynniki zagraniczne. Odbyły się manifestacje antyjapońskie w Pekinie i Szanghaju, zorganizowane przez studentów i inteligencję, należącą do t. zw. „Stowarzyszenia zbawienia narodowego". Nawet w łonie Kuomintangu istnieć ma odłam, sprzyjający idei przymierza z Sowietami przeciwko Japonii. Ostatnie wydarzenia w Szensi wskazują, że niektóre elementy nie cofają się przed niczym celem zmuszenia rządu do zajęcia nieprzejednanego stanowiska wobec Japonii.

WALKI POD SIAN-FU

SZANGHAJ, 14.12. Zaciekła walka toczy się obecnie pod Sien-Yang w odległości 15 mil na północny zachód od Sian-Fu. Dywizja wojsk nankińskich broni uparcie Sien-Yang przeciwko przeważającym siłom powstańców.

CZANG-TSUE-LIANG A „FRONT LUDOWY".

PEKIN, 14.12. Ze źródeł chińskich donoszą: Marszałek Czang-Tsue-Liang ogłosił odezwę do ludności prowincji Szen-Si, w której poddaje krytyce politykę Czang-Kai-Szeka i wysuwa propozycję utworzenia rządu centralnego, opartego na zasadach frontu ludowego. Przewodniczący rady politycznej prowincji Ho-Pei-Czahar Sung-Czen-Luan depeszował do Czang-Tsue-Lianga, odradzając mu sojusz z armią czerwoną. Dowódcy wojsk chińskich w Chinach Północnych zachowują stanowisko wyczekujące, a prasa wzywa, by nie wywoływać wojny domowej. Koła polityczne w Pekinie są zdania, że marsz. Czang-Kai-Szek może zlikwidować zatarg w drodze rokowań.

STANOWISKO JAPONII.

TSIEN-TSIEN, 14.12. Przedstawiciel wojsk japońskich w Chinach północnych oświadczył przedstawicielom prasy, że armia japońska pilnie obserwuje położenie w prowincji Szen-Si. Czang-Tsue-Liang, zdaniem kół japońskich, dysponuje 50.000 wojska, które jednak, zarówno jak oddziały czerwonej armii nie jest należycie uzbrojone.

Sowiety działają

Francuzi o rewolcie w Chinach

PARYŻ. 14.12. Prasa francuska w pierwszych komentarzach na temat wydarzeń na Dalekim Wschodzie wypowiada przekonanie, że aresztowanie Czang-Kai-Szeka i bunt Czang-Sueh-Lianga należy uważać za reakcję na pakt niemiecko-japoński.

Antysowiecko nastrojony „Matin" pisze: Nie należy ukrywać faktu, że ingerencja na Dalekim Wschodzie jest tak samo niebezpieczna dla pokoju, jak ingerencja w sprawy hiszpańskie. Bunt Czang-Sueh-Lianga wydaje się być dziełem długich przygotowań. Reperkusje chińskiej rewolty wojskowej, a przede wszystkim żądania, jakie zbuntowany marszałek postawił rządowi nankińskiemu — konkluduje „Matin" — mogą doprowadzić do wytworzenia na Dalekim Wschodzie bardzo naprężonej sytuacji, zwłaszcza o ile japońskie koła wojskowe skorzystają z tej sposobności i zmuszą do ustąpienia rząd Hiroty, aby całkowicie ująć władzę w swe ręce.

Najmilsza gwiazdka — kapelusz z f. Mieszkowski

Proklamacja króla Jerzego VI

LONDYN, 14.12. Wstąpienie na tron Jerzego szóstego było proklamowane dzisiaj w całym Imperium brytyjskim. Jednocześnie odbyły się uroczyste obchody urodzin króla, który w dniu dzisiejszym skończył 41 lat.

Nad Tybrem powstaje Imperium Romanum
Wrażenia z dzisiejszych Włoch

Od dawna już ucichło w prasie europejskiej o zmianach wewnętrznych przetwarzających faszystowskie Włochy, a szkoda...

Jest to bowiem naród, w którym ciągle zachodzą głębokie przemiany zarówno natury gospodarczej, ustrojowej jak i przedewszystkiem psychicznej.

Ostatnio otrzymaliśmy korespondencję doskonale charakteryzującą stan dzisiejszych Włoch — ich psychikę, dążenia...

ZJEDNOCZONY NARÓD.

Nawet wrogo wobec faszyzmu usposobionego obserwatora uderza już po kilku dniach pobytu przedziwne zespolenie narodu, jakiego zdołał dokonać dzisiejszy nacjonalistyczny ustrój Włoch. Wprawdzie jeszcze do czasu wojny abisyńskiej egzystowała dość liczna i mimo zakneblowania silna opozycja — obecnie jednak nie ma już jej ani śladu.

Cudu dokonały sankcje, których ogłoszenie sprawiło, że nawet najzacieklejsi wrogowie systemu zgłosili swój akces do partii faszystowskiej i — rzecz niezmiernie charakterystyczna — zostali przyjęci z otwartemi rękami.

Entuzjazm był tak wielki, że przed punktami zbiórki złota formowały się nieraz kilkometrowe kolejki — dziś we Włoszech nie spotka się człowieka, któryby zostawił sobie przynajmniej obrączkę złotą — wszystko poszło na potrzeby kraju. O dyscyplinie moralnej świadczy fakt, że gdy obniżono wartość lira — ceny nie podniosły się, ani o grosz. Czy inne kraje zdołałyby samem moralnem nastawieniem zwalczyć hydrę spekulacji?

IL DUCE.

Osobą, która sprawiła to wszystko jest bezsprzecznie Mussolini, który umie w sposób zaiste genialny wyzyskać nastroje narodu włoskiego, jego psychikę i marzenia o Imperium Romanum. Jeden człowiek potrafił obudzić z uśpienia cały naród, zespolić go i zmusić do gigantycznego wysiłku. Ale też i naród potrafił odwdzięczyć się bezgranicznym zaufaniem do osoby wodza. Wzorem cezarów stał się Mussolini wielkim budowniczym — budowniczym nie tylko potęgi państwa, ale także jego monumentalnych pomników.

VIA DELL' IMPERO.

Na gruzach starożytnych forów zbudował Mussolini jedną z najpiękniejszych na ziemi „Via dell' Impero". Niesamowite i niezapomniane zarazem wrażenie sprawiają obok siebie stare budowle z przed 2.000 lat, średniowieczne domy i nowoczesne gmachy.

Na każdem forum stoją jakby na straży swych dzieł bronzowe posągi cezarów, którzy te fora budowali — Caesar, Augustus, Nerwa, Hadrian...

Wieczorem, gdy zapłoną o zmroku tysiące lamp elektrycznych „via dell' Impero" sprawia wrażenie jakiegoś misterium — zda się, że zaraz zamarłe fora wypełni tłum Kwirytów, słychać szmer maszerującej kolumny — czyżby to szły legiony na podbój świata... kroki oddziału faszystów budzą zamarłe echa i nasuwają dziwne refleksje...

FORO MUSSOLINI.

Nietylko przeszłości poświęca swą uwagę dyktator Włoch — olbrzymi stadion sportowy, „Foro Mussolini", budzi podziw swym ogromem. Rzecz dziwna ogrom ten nie razi, ani przytłacza — owszem, harmonizuje z otaczającemi ogrodami.

Nie tak dawno na rozkaz dyktatora wyrosła w Rzymie nowoczesna dzielnica — jest to miasto uniwersyteckie, gdzie został przeniesiony wraz ze wszystkiemi zakładami naukowemi, bursami i t. d. uniwersytet rzymski.

Po za Rzymem wzniesiono „Istituto Forlanini" — instytut poświęconny walce z gruźlicą. Pod kierownictwem prof .prof. Morellego i Monaldi zastosowuje się tam najnowsze metody lecznicze, prowadzi badania i doświadczenia.

Jest to największy i najnowocześniej urządzony zakład leczniczy w tej dziedzinie — przyznają to nawet Niemcy i Amerykanie.

ECHA HISZPAŃSKIE.

Jeszcze przed wybuchem powstania w Hiszpanii zaczęli do Włoch napływać uchodźcy szukający pod niebem Italii schronienia przed rozbestwionym motłochem. Obecnie tysiące ich przebywa we wszystkich miastach włoskich, a zwłaszcza w Rzymie. Italia szeroko otworzyła podwoje na przyjęcie pobratymców — lecz nie tylko podwoje... Społeczeństwo włoskie otacza serdeczną opieką Hiszpanów i z całą ofiarnością śpieszy im z pomocą zarówno moralną jak i materialną. Cały naród z zapartym oddechem słucha odgłosów walki z hydrą marksizmu.

* * *

Nad Tybrem rodzi się Imperium Romanum... Lazzarone otrząsnął się z lenistwa, przeobraził i ująwszy młot zaczął przekuwać społeczeństwo. Wygrzebał z mroków zapomnienia prastarą ideę — Imperium Romanum i w nią wpatrzony kroczy w dal nieznaną.

Już coraz groźniej grzmią kroki faszystowskich oddziałów bijących o bruk starożytnych forów w takt Giovinneccy. Czy Europa rozumie to i czy chce zrozumieć...

Jednocześnie w gmachu największej dotychczas potęgi słychać podejrzane trzaski. Naród kupców i giełdziarzy coraz bardziej zapomina o swych korsarskich czasach.

Obecnie oba światy, wschodzący Rzym i będący u szczytu potęgi Londyn patrzą na się nieufnie, obliczają siły — kto wie czy synowie rzymskiej wilczycy nie skoczą do gardła lwa brytyjskiego, kto wie jak się ta walka skończy...

Narazie Anglia ma panią Simpson, a Włochy kolonizację Abisynii i — Madryt...

„S."

Śledztwo w sprawie blokady Uniwersytetu Warszawskiego trwa
15 osób pozostaje w areszcie

Śledztwo sądowe w sprawie blokady Uniwersytetu Warszawskiego trwa nadal. Na pytanie rodzin i obrońców uwięzionych 9 studentów i 6 robotnik. w sprawie zmiany środka zapobiegawczego wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, władze sądowe odpowiadają tylko, iż śledztwo jest w pełnym toku.

Z pośród dwu ciężko poranionych przez bojówkę „frontu ludowego" podczas blokady studentów stan zdrowia p. Jana Barańskiego pogorszył się, bowiem wskutek „kąpieli" w mroźną noc ze środy na czwartek 26 listopada wywiązało się zapalenie płuc. Student Barański nadal więc przebywa w szpitalu więziennym na Pawiaku, natomiast student Julian Nowakowski opuścił już przed trzema dniami szpital więzienny i został umieszczony w celi więziennej na Pawiaku.

Kilka dni temu rodziny uwięzionych zaniepokoiły się zwrotem paczek żywnościowych przez władze więzienne. — Wyjaśniło się, iż uwięzieni studenci otrzymują tak wiele paczek, że władze więzienne nie chciały ich przyjmować.

We czwartek już minęło dwa tygodnie od chwili uwięzienia 9-ciu studentów, p. Witolda Borowskiego, Jana Barańskiego, Zygmunta Stermińskiego, Juliana Nowakowskiego, Tadeusza Kozerskiego, Zadzierskiego — członków „Młodzieży Wszechpolskiej" i pp. Płacheckiego, Przetakiewicza i Kopcia, oraz 6-ciu robotników.

Prasa nadal żywo zajmuje się blokadą.

Niewątpliwie śledztwo sądowe i ewentualne rozprawy sądowe dokładnie wyjaśnią, kto i jaką rolę odegrał w zniszczeniu podczas blokady.

Przed zamkniętą bramą uniwersytecką dyżuruje stale posterunek z dwu policjantów.

Komunikat
STRONNICTWA NARODOWEGO KURS MŁODZIEŻY.

Kierownictwo Kursów dla nowowstępujących do Stronnictwa Narodowego zawiadamia, że zebranie dla kandydatów, na których są wygłaszane referaty programowe, odbywają się we WTORKI i PIĄTKI, O GODZ. 20.15 w lokalu Stronnictwa Narodowego (ul. Mostowa 1).

Zapisy w Sekretariacie Stronn. Narod. (Mostowa 1), codziennie, oprócz niedziel i świąt, w godz.11—15 i 18—19, oraz przed zebraniami kursu.

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

Skandal na Wolnej Wszechnicy
Bluźniercze wiersze na „Wieczorze literackim"

Tak zw. „Koło polonistów" zażydzonej Wolnej Wszechnicy zorganizowało „Wieczór literacki", poświęcony współczesnej poezji społecznej. Na tym osobliwym „Wieczorze literackim" doszło do niebywałego skandalu, który nie może minąć bez echa.

Na wieczorze tym głównym deklamatorem był p. Henryk Ładosz z „Polskiego Radia". Deklamował on m. in. wiersz E. Szymańskiego „Do papieża, który w 1931 r. uzbroił swoją gwardię".

Nie sposób powtarzać bzdur o papieżu, zawartych w tym wierszu, o puchowych poduszkach, pałacach i t. p. Sala wypełniona była w 90 proc. przez żydów, którzy aż pocili się z entuzjazmu i radości. Ktoś z nielicznych Polaków krzyknął: „Dosyć. Może byś tak o cadyku z Góry Kalwarii zadeklamował".

Deklamowano również wiersze żydowskiego poety Hertza (także z „Polskiego Radia") p. t. „Dziesięcioro Przykazań". — Wiersz ten bluźnierczy i obrzydliwy wywołał znów protest na sali. Padł okrzyk: „Precz ze świństwem". Na to gromada żydów rzuciła się na protestującego, chcąc go pobić.

Cała ta impreza nosiła charakter czysto żydo - komunistyczny, przy czym patronował jej kurator koła „polonistów" żyd prof. Boleski. Dodać należy, że prezesem koła „polonistów" jest też żyd Erlich.

SZEF SZTABU GENERALNEGO W WARSZAWIE.

Na pierwszym planie w środku gen. Samsonovici.

Żółta łata w Warszawie

„ABC" donosi: Nie codzienny wygląd miała w ubiegły piątek i sobotę wieczorem ulica Marszałkowska i Nowy Świat.

Niemal na każdym żydowskim sklepie widniały żółte łaty, naklejane na szybach, drzwiach i witrynach wystawowych. Żydzi usiłowali łaty te zrywać, jednak w kilka chwil po zerwaniu żółta łata pojawiała się znowu na żydowskich sklepach, ostrzegając kupujących o pochodzeniu właściciela.

Wileńskie rzemiosło budzi się

ZAŁOŻENIE SPÓŁDZIELNI SKUPU BYDŁA.

Wczoraj 14 bm. odbyło się zebranie organizacyjne Spółdzielni Rzemieślniczo - Rolniczej mającej na celu zorgnizowanie skupu, uboju i rozprzedaży hurtowej bydła rogatego. Uchwalono wysokość udziałów na 50 zł. i zadeklarowano udziały na sumę 3.300 zł. Równocześnie postanowiono w „Chrześcijańskim Banku na Antokolu" otworzyć konto: „Komisji Organizacyjnej Spółdzielni Rzemieślniczo - Rolniczej" i wezwać społeczeństwo do udziału w tej akcji. Bliższe szczegóły w numerze jutrzejszym.

SŁONINĘ DOSTARCZĄ CHRZEŚCIJANIE.

Chrześc. Zw. Rzeźników i Wędliniarzy w dniu wczorajszym postanowił podjąć się dostawy 10.000 kg. słoniny miesięcznie na cele Komitetu Pomocy Zimowej. Jest to bardzo charakterystyczny objaw konsolidacji rzemiosła chrześcijańskiego — gdyż związek ten składa się przeważnie z drobnych rzemieślników.

(S)

Wczoraj w nocy spadł meteor

Wczorajszej nocy przechodnie ulicy W. Pohulanka, Legionowej i sąsiednich zauważyli silne światło, towarzyszące zwykle spadkowi meteoru.

Światło to jak opowiadają niektórzy policjanci widoczne było również i wśródmieściu.

Gdzie spadł meteor narazie nie wiadomo, w każdym bądź razie gdzieś w okolicach miasta w stronie południowej. (h)

STANISŁAW CYWIŃSKI.

Gdy wicher rdzeń rozżarzy...

Przeczytałem pierwszą książkę, wydrukowaną według wymagań nowej pisowni.

Zanim powiem, co to za książka, muszę się podzielić z czytelnikiem pierwszem zewnętrznem wrażeniem z niej otrzymanem.

Otóż: poco taka poważna firma, jak Gebethner i Wolff stosuje tę nową pisownię? Przecież „sam" Nitsch sądzi, że w twórczości artystycznej i naukowej dozwolone są od niej odstępstwa". (Pisownia polska, str. 7). Trudno zrozumieć, czemu Gebethner nie skorzystał z tego łaskawego przyzwolenia. Przecież rzut oka na arkusz choćby, wydrukowany według tej nowej mody, pouczy snadnie, że to szaleństwo nie może długo trwać.

Gdy zacząłem czytać tę książkę, po chwili musiałem się zdecydować: albo porzucić lekturę, albo też wpierw popoprawiać wszystkie te dziwolągi, które uniemożliwiają korzystanie z książki.

Zdecydowałem się na wyjście drugie, i mechanicznie, jak rzecz martwą, przewertowawszy cały tekst o 303 str., poprawiłem 768 błędów; poczem przeczytałem już książkę od deski do deski, tak jak się czyta dzieło literackie.

Jakie też przy owem pierwszem, „martwem", czytaniu otrzymałem wrażenie?

Jaknajfatalniejsze!

Pisownia jest tak nieprzemyślana, tak chaotyczna, że każda rzecz, pisana wedle jej zasad, odpycha nas i nieustannie irytuje. Ale z prasą — to rzecz mniejsza. Wszakże tam się wiele opuszcza, lub czyta piąte przez dziesiąte. Ale w książce jakże rażą n. p. takie niekonsekwencje: potem i po czym, za czym, lecz: zatem, dlaczego i po co, na przemian, lecz: naprzód. Jeśli drugi obok Nitscha wielki inkwizytor, Szober, przyznaje, że on sam bez słownika ani rusz, któryż z laików da sobie z tem radę?

Lecz wróćmy do omawianej książki. Czytamy więc tu: spieszę (przez twarde **s,** na str. 6, 14, 69, 121, 271 i t. p.), oraz śpieszę (przez ś miękkie na str. 9, 18, 22, 34, 39, 98, 169 i t. p.); dalej: brąz (18, 117, 158), pas (72), pęsety (272), lecz obok: bronz (38), klomb (157). Także: za granicą (158) i zagranicą (276). Dziwaczne przenoszenie wyrazów: zawsze (227), spra- wdzał (150). Niejasności: „Zwykł był wyrażać swoje zdanie o tym, o owym" (148: o kim, czy o czem?). Na tejże stronicy: „Irytował się, że nie ma światła w mieszkaniu". Czy to oznacza, że on nie ma światła, czy też, iż wogóle brak światła? Może Nitsch zgadnie? Podobnież na str. 187: „Ona sama, nawet Stefy nie ma". „Usłyszała... Już nie ma powrotu" (200) „Nie ma serca" (218). „Nie mogła się pogodzić, że go już nie ma" (276). Czy to oznacza w każdym wypadku: niema? czy też nie ma?

Podobna dwuznaczność:

„Nie mógł przyjąć tej ofiary, choć nie cofała się przed tym". (185). Można dwojako rzecz tłumaczyć: że nie cofała się dawniej (przedtem), czy też nie cofała się przed tem, by złożyć ofiarę.

Wszystkie te, nagorąco wzięte, osobliwości nowej pisowni (a wymieniłem ich tylko krzynę), tak są nieznośne, tak łamigłówkowato wyglądają, tak trzymają myśl w napięciu i odrywają ją od przejęcia się fabułą, że autorowie winni koniecznie żądać, by ich kosztem nie wypasał się sadyzm lingwistów.

Teraz dopiero przystąpić możemy do właściwej analizy książki.

Jest to znów płód pióra niewieściego. Debjut, powiem odrazu — bardzo udany. Nazwisko autorki..? Otóż to! Czy tu nie zaszedł błąd? Jest takie piękne, stare, szlacheckie nazwisko litewskie: Siehen. Ale w transkrypcji rosyjskiej pisze się ono jota w jotę taksamo jak. Segeń. Na karcie tytułowej omawianej książki tkwi wyraźnie: Segeń, Alina Segeń! Czy więc nie powinno być raczej: Siehen, Siehenówna? Nie wiem, oczywista, lecz sądzę, że rzecz warta wyjaśnienia.

Tytuł powieści: **Anna.** Na ślicznej okładce kanwa niebieska, przechodząca w ponurą czerń. Na tle niebieskiem czerwony deseń (niewykończony) serca, przebitego grubą igłą i długą, kręcącą się, również czerwoną nicią. U dołu wyszyty napis Anna. Śliczna, wymowna okładka T. Piotrowskiego.

A książka sama?. Nowy dowód, ile jeszcze do powiedzenia ma w literaturze kobieta! A rzecz niby nie nowa: przecież to tylko! dzieje serca niewieściego, oglądane z mądrze obranego dystansu poznawczego, z dogłębnem współczuciem i ciekawą próbą przeniknięcia jego tragedji; z próbą nie stuprocentowo zresztą udaną, jak to zobaczy niebawem czytelnik, ale bądźcobądź...

Autorka, młoda jeszcze osoba (ur. 1908), ogranicza się do wąskiego pola obserwacji. Dwie centralne osoby, para kochanków, zajmują w powieści dziewięć dziesiątych miejsca. A właściwie to Anna, dziewczyna dwudziestoletnia, scharakteryzowana metodą bezpośrednią (w drugiej dopiero części snuje nad nią autorka głębsze refleksje) — skupia na sobie całą uwagę czytelnika.

(Dok. n.)

ODPOWIEDŹ...

Uwięzienie marszałka Czang-Kai-Szeka, dyktatora Chin, uważać można w pewnym sensie za odpowiedź polityki rosyjskiej na pakt niemiecko - japoński. Według informacyj ze źródeł angielskich, marsz. Czang-Kai-Szek został uwięziony przez wojska gen. Czang - Sue - Lianga, które uległy propagandzie komunistycznej.

Na terenie Chin odbywa się od dłuższego już czasu podziemna walka o wpływy między Japonią a Rosją bolszewicką. Dotychczasowy dyktator Chin był — jak wiadomo — zwolennikiem porozumienia z Japonią; agenci komunistyczni rosyjscy prowadzą z pewnością w Chinach, podobnie jak wszędzie, nie tyle robotę rewolucyjną, co rosyjską. Fakt ten potwierdzają wiadomości o żądaniach, jakie postawiły wojska Czang - Sue - Lianga. Są one następujące: 1) Akcja zbrojna przeciwko Japonii, 2) urzeczywistnienie w całej pełni wskazań Sun - Jat - Sena i 3) odebranie Mandżurii. Są to żądania równocześnie nacjonalistyczne i rewolucyjne. Idą one po linii interesów rosyjskich.

Cokolwiekby się sądziło o organizacji państwowej, sile wojskowej i zasobach Chin, nie można nie uznać, że będą one w przyszłości czynnikiem decydującym na terenie Azji, w przygotowującym się więc starciu między Japonią a Rosją odegrać muszą rolę niezmiernie ważną. Nie przypuszczamy, by wypadki, o których donoszą telegramy ostatnie, rozstrzygnęły o przyszłej polityce Chin, nie wydaje się nam, by stosunki na Dalekim Wschodzie dojrzały już do rozstrzygnięć wojskowych; są one jednak conajmniej znakiem wskazującym na to, że akcja polityczna Rosji i Japonii na terenie Chin jest bardzo wytężona, że obydwie strony przygotowują się w sposób energiczny i staranny do nieuniknionego starcia. Wschód azjatycki jest, jak nam się wydaje, miejscem najniebezpieczniejszym, jeśli chodzi o możliwości wojny. Tam właśnie może wybuchnąć niespodziewanie zatarg, który stanie się zarzewiem katastrofy światowej. Wypada więc z wielką uwagą wsłuchiwać się w wiadomości nadchodzące z nad Oceanu Spokojnego.

Uwięzienie marszałka Czang-Kai-Szeka jest nowym dowodem na to, że polityka rosyjska prowadzi grę bardzo rozległą i wszechstronną. Poza grą tą stoi doskonale zbudowana organizacja, której kierownicy posiadają dobrze opracowane i oparte na dobrych informacjach plany działania na skalę światową.

Jeśli się zważy, że Polska już choćby tylko ze względu na swe położenie geograficzne i sąsiedztwo z Rosją staje się coraz poważniejszym czynnikiem w polityce światowej, to trudno przypuścić, by kraj nasz nie był objęty planami tych, co kierują akcją bolszewicką. Jakże ograniczone pole widzenia mają ci spokojni obywatele Polski, którym się wydaje, że wystarczy powtarzać—„Niech na całym świecie wojna, byle polska wieś spokojna", ażeby nie być narażonym na niebezpieczeństwo działań, zmierzających do przewrotu w państwie polskim lub do wciągnięcia nas w zawieruchę, od której chcielibyśmy się trzymać zdaleka.

Jeśli kierownicy polityki polskiej mają mieć możność swobodnej decyzji, to muszą oni być niezależni od wszelkich agentur obcych,. muszą być pewni, że będą się mogli wesprzeć na zwartej i silnej opinii społecznej. Wypadki na Dalekim Wschodzie przypominają nam przeto o konieczności reformy naszego życia wewnętrznego oraz o konieczności niezależności polityki polskiej od czynników obcych, a więc od polityki żydowskiej i od polityki masońskiej. Stąd wniosek, że usunięcie Żydów od wpływów na życie narodu polskiego, oraz zniszczenie sekty masońskiej w Polsce są to niezbędne warunki niezależnej i energicznej polityki polskiej na terenie międzynarodowym.

DOBRE INWESTYCJE

W niedzielę odbyło się poświęcenie i urzędowe przejęcie przez odpowiednie władze skończonej niedawno zapory na rzece Sole pod wsią Porąbką w powiecie bialskim. Inwestycja doskonała, przynosząca wielostronne korzyści: rezerwoar, stworzony przez zaporę będzie magazynował nadmiar sezonowych wód Soły i chronił w ten sposób jej okolice od powodzi, podniesie poziom wody w czasach posuchy i przyczyni się do polepszenia warunków żeglugi na Wiśle, wreszcie po wybudowaniu projektowanej centrali wodnoelektrycznej dostarczy taniej energii całej okolicy.

Koszty budowy poważne, ale znów nie zawrotne (około 20 milionów złotych) i trudno jest zrozumieć, czemu tak pożyteczne dzieło tak opieszale było traktowane, że jego doprowadzenie do pomyślnego końca trwało aż kilkanaście lat!

Obecnie jest rozpoczęta (i miejmy nadzieję, będzie szybciej ukończona) budowa drugiej, znacznie większej zapory na jeszcze bodaj kapryśniejszym od Soły dopływie Wisły: D u n a j c u. Tę zaporę, budowaną pod Rożnowem, p. minister skarbu Kwiatkowski nazwał w swym przemówieniu w Sejmie dziełem „gigantycznym". Nie będziemy się spierali o ten przymiotnik, aczkolwiek mierzona w skali światowej zapora rożnowska jest dość skromnych rozmiarów, a i my sami dokonaliśmy już niejednego dzieła podobnie gigantycznego jakoś niepostrzeżenie dla samych siebie. Jeżeli np. dodamy sumy, jakie wydaliśmy na odnowienie Zamku, budowę pałacyku myśliwskiego na Śląsku, gmachu B.G.K. i przebudowę pałacu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, to otrzymamy kwotę bodajże przenoszącą koszty zapory rożnowskiej.

Stać nas więc widocznie było na inwestycje podobnych rozmiarów, tylko dokonywane w innym kierunku w myśl panującej tendencji, którą jeden z ustępujących dygnitarzy p. wiceminister skarbu, T. Lechnicki nazwał (szkoda że tak późno, bo dopiero po ustąpieniu) — „pałacomanią". Dla zaspokojenia tej manii znajdowaliśmy środki, których na inne, pożyteczniejsze i pilniejsze przedsięwzięcia szukaliśmy dopiero z trudem w pożyczkach, lub spółkach z kapitałem zagranicznym.

P .minister skarbu w cytowanej już mowie w Sejmie oświadczył, że łatwe z pozoru zadanie wydawania pieniędzy, jest w rzeczywistości bardzo trudne, jeżeli się chce ten pieniądz, którego nie mamy za wiele, wydać z jak największym dla sprawy ogólnej pożytkiem. Zdanie bardzo słuszne, a nie trzeba daleko szukać przykładów tego.

Pomińmy już ową pałacomanię, o której była wyżej mowa, weźmy sprawy bardziej z gospodarstwem związane. Oto mamy kredyty państwowe, przyznane jednemu z łódzkich kolosów włókienniczych, przenoszące w sumie koszty budowy gigantycznej zapory rożnowskiej, a skutek jest bynajmniej nie budujący: przedsiębiorstwa owego bynajmniej nie uzdrowiono, obecnie ma być podobno rozdrobnione z wydzierżawieniem innemu jedynej rentownej jego części. Fundusz publiczny ponosi niewątpliwie straty, a czy gospodarstwo ogólne odniosło jakie korzyści, to bardzo wątpliwe.

Ruina wielu wielkich fabryk łódzkich nie jest dostatecznie co do przyczyn wyjaśniona, ale jeżeli rzecznik wielkiego przemysłu scharakteryzował kiedyś położenie okrzykiem, iż „żubry giną, a pluskwy pozostają", to ta metamorfoza szlachetnego wołu w mizerny owad musi mieć swoje ekonomiczne uzasadnienie. A czy nie jest nim to, że owe pogardy godne pluskwy (przemysł anonimowy i chałupniczy) postawiły na zdrowy los, mianowicie na to, czego mamy wbród, na tanią robociznę, a zrezygnowały z rzeczy dla nas zbyt kosztownych,z inwestycyj maszynowych i kapitałowych? Racjonalna polityka gospodarcza powinna z tego wyciągnąć konsekwencje i wziąć sobie za zadanie to, ażeby owe żywotne insekty lepiej przystosować do potrzeb ogółu, żeby zmniejszyć szkody z ich żarłoczności powstałe, a wyzyskać ich silne strony na korzyść gospodarki powszechnej.

Te kilkadziesiąt milionów złotych, użyte na kredyty i organizację drobnego wytwórstwa, przyniosłyby z pewnością korzyść wielkiej masie ludności, podczas gdy przeznaczone na utrzymanie przy życiu zachwianego olbrzyma utonęły bez innego skutku, jak chyba dostarczenie lukratywnych posad kilkunastu osobom, o czym niedawno była w prasie mowa.

Czytamy teraz wszędzie sporo cyfr, dowodzących, iż zaczęła się poprawa gospodarcza, a najbardziej przekonywujące z tych liczb są te, które mówią o wzroście liczby zatrudnionych i zwiększaniu się przepracowanych dniówek. Nie rozwiązuje to jeszcze bezrobocia, bo dotychczasowy wzrost nie pochłonął jeszcze naturalnego przyrostu ludności, ale jest już niewątpliwy postęp, któremu ma pomóc nowy plan inwestycyjny i dopływ gotówki ze źródeł zagranicznych. Oby w tym nowym planie znalazła uwzględnienie ta oczywista właściwość naszego położenia, nakazująca zwrócić uwagę przede wszystkim na wytwórczość drobną.

Przed dziesięciu zaledwie laty niżej podpisany był bodaj jedynym w naszej prasie publicystą, kruszącym kopię o miejsce dla drobnego przemysłu w naszych zamierzeniach gospodarczych. Dziś jest już wielka zmiana pod tym względem: gdzie się ruszyć, spotyka się artykuły o drobnym wytwórstwie, o chałupnictwie i dochodzi to nawet do najzamożniejszych naszych dzielnic zachodnich. Tak rzeczywistość dochodzi do głosu, mimo gęstej zasłony wielkoprzemysłowej sugestii. Miejmy więc nadzieję, że niebawem dojdzie i na tym polu do prawdziwie dobrych inwestycyj. Byle nie z taką zwłoką, jak doszła do skutku zapora w Porąbce.

ZYGMUNT RACZKOWSKI

Przegląd prasy

ALARMY O MAŁOPOLSKĘ WSCHODNIĄ

Zwracaliśmy stale w naszym dzienniku uwagę czynników zainteresowanych na kurczenie się stanu posiadania polskiego w Małopolsce Wschodniej. Proces ten toczy się od 10 lat w tempie przyśpieszonym. Skrępowane w swej aktywności politycznej polskie społeczeństwo miejscowe nie może zdobyć się na skuteczną reakcję. Pozostawia się rzeczy swemu biegowi. Słabnie w naszym narodzie czujność i wrażliwość na pewne niebezpieczeństwa i pewne niedomagania.

Obecnie zajął się problemem ziemi polskiej w Ziemi Czerwieńskiej także „Czas" w kilku artykułach reportażowych p. St. Mierzeńskiego Obliczył on, że

„od r. 1919 do r. 1934 rozparcelowano tam ogółem 300.000 hektarów ziemi polskiej. Z tego *ludność polska miejscowa otrzymała tylko 10 proc.*; reszta, t. j. 90 proc., przeszła w posiadanie Ukraińców. Na osadnictwo poszło 80.000 ha. Z tego dotychczas już około 73 proc. częściowo bezpośrednio nabyto, częściowo zaś drogą odkupu od osadników polskich przeszło w ręce ukraińskie.

Powyższe rezultaty prześcigają „najśmielsze i najdalej wysunięte żądania Ukraińców".

Parcelacja przesuwa dalej stosunek własności rolnej na naszą niekorzyść. Także w miastach Ukraińcy rozpoczęli wykupywać polskie sklepy i domy.

Niepokojący ten dla polskości obrót rzeczy wywołał alarmujące uwagi w „Kurierze Warszawskim".

„Nie apelujemy — pisze w nim p. Koskowski — do uczuć nacjonalistycznych w utartym znaczeniu tego słowa. Zwracamy się do polskiej racji stanu. Ona to wskazuje, że *nie nastanie w Małopolsce Wschodniej spokój polityczny, o ile Ukraińcy będą się czuli w materialnej przewadze.* Polityka polska nie powinna, oczywiście ,dążyć do wynaradawiania, do wywłaszczania, do uciskania mniejszości ukraińskiej. Wchodząc na taką drogę, popełniłoby się ciężki błąd polityczny i moralny.

Ale ta sama polityka nie może również wyrzec się bezwarunkowego zachowania tego stanu rzeczy, który utrzymuje równowagę między obu narodami. Bez tej równowagi nie masz na wschodzie Małopolski spokoju. Kto, bądź upośledzając tamtejszy żywioł polski, bądź nie idąc mu z pomocą, do której lojalny obywatel ma prawo, pomniejsza siłę Polaków miejscowych, kto tak czyni, ten *unicestwia widoki zgody polsko-ukraińskiej*, możliwej jedynie na gruncie uznania dzielnicy etnicznej za kraj polsko - ruski, mieszany, wspólny, na gruncie przekonania, iż ani jednych, ani drugich nigdy się nie da usunąć z ziemi ojców i praojców.

Na kim się tam oprze panowanie polskie? Na koncepcjach państwa policyjnego?..."

Autor artykułu przypuszcza, że sprawą tą zajmą się posłowie sejmowi i „zainteresują się nią koła rządowe". Czyż jednak koła rządowe nie znają stanu sprawy? I cóż zrobiły dla zmiany sytuacji? Przez 10 lat krępowano akcję aktywnych żywiołów polskich, gdyż akcja ta szła pod sztandarem stronnictw opozycyjnych. W ub. roku zniszczono polski dziennik narodowy we Lwowie. Oddano reprezentację polskości na wschód od Sanu wyłącznie sanacji. I oto skutki...

A przecież problem jest tak doniosły i tak pilny, że trzeba bez przerwy alarmować, by wreszcie zaczęto coś robić dla polskości w Małopolsce Wschodniej. Nie można rzeczy pozostawiać dotychczasowemu biegowi...

CO Z SAMORZĄDEM WARSZAWY?

Rząd nie podtrzymał na obecnej sesji sejmowej swego projektu o województwie stołecznym i samorządzie miasta Warszawy. Zdaje się, że rząd przedłoży nowy projekt, w którym uwzględni krytyczne uwagi, jakie o jego poprzednim projekcie wypowiedziano w różnych organach samorządowych. Zdaniem „Wieczoru Warszawskiego", istnieje obecnie tendencja w kołach prorządowych do oparcia rad miejskich na zrzeszeniach gospodarczych i społecznych. Wobec tych prób wyeksperymentowania korporacjonizmu na samorządzie stolicy, zwraca uwagę „Wieczór Warszawski", że

„1) Warszawa nie powinna być wyjątkiem między wszystkimi miastami pod względem ograniczenia praw obywatelskich.

2) Nie można opierać samorządu terytorialnego na ustroju korporacyjnym, ponieważ przed tym należałoby stworzyć ten ustrój. Bo obecne zrzeszenia społeczne i gospodarcze nie odpowiadają zupełnie nowoczesnym pojęciom korporacjonizmu i nie są prawdziwymi przedstawicielstwami zorganizowanego społeczeństwa.

A zatem pomysły te są co najmniej przedwczesne".

Oczywiście. Warszawie należy dać taki samorząd, jaki istnieje w innych wielkich miastach Polski. To jest potrzeba pilna. Sprawa przebudowy samorządu jest już sprawą dalszą i bardziej skomplikowaną.Nie sądzimy, by Sejm obecny potrafił ją załatwić.

DĄB OPUSZCZONY

Opuszczonym dębem nazywa p. Witold Nowosad zmarłego przed 10 laty Jana Kasprowicza. charakteryzując w pięknym artykule „Prosto z Mostu" drogi poetyckie wielkiego autora „Księgi ubogich", jego gorącą miłość ludzi i pokorę, jego szamotania się i walki ze złem. Do dzisiejszych świeczni ów literatury Kasprowicz nie należy. Zapomniano o nim.

„Kasprowicz — poeta i człowiek w legendzie, musi pozostać na czas jakiś dębem opuszczonym, póki nie dojdzie do głosu w Polsce pokolenie, które go nie pod przymusem, ale z tęsknoty za pięknem i mocą — poznało i pokochało. A że myśląc o nim, można go porównać tylko z dębem potężnym, przeto już to samo wróży poezji Kasprowicza wielkie, pośmiertne zwycięstwo!"

Zginą — pisał inny poeta — „od prądów chwilowych zawiśli, za widmem sławy goniący sztukmistrze, lecz nie zaginie siew szlachetnych myśli i nie zaginą natchnienia najczystsze".

Polska, młoda Polska powróci do twórczości wielkiego syna Ziemi, do poety, który ogarnięty mrokami niewoli, modlił się:

„Rorate coeli! Za ojców tych męstwo
co marli w kaźniach i bitwach,
za twarde
znoje ich synów, za dzisiejszą wzgardę
nie nam, lecz wnukom ześlijcie
Zwycięstwo".

Odpowiedź rządu niemieckiego
na inicjatywę francusko - angielską
o pojednanie stron walczących w Hiszpanii

BERLIN (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło następujący tekst wręczonego w sobotę po południu ambasadorom Anglii i Francji memorandum:

„Rząd niemiecki ma zaszczyt udzielić na memorandum rządów: królewskiego brytyjskiego i francuskiego następującej odpowiedzi:

Rząd niemiecki podziela oczywiście życzenie obu rządów, aby w Hiszpanii możliwie szybko zostały przywrócone uporządkowane stosunki pokojowe, a przede wszystkim, aby zapobiec przeniesieniu się pożaru na pozostałe części Europy. Rząd niemiecki gotów jest poprzec wszelkie zarządzenia, zdążające istotnie do celu, na którym tak bardzo zależy wszystkim rządom Europy, miłującym porządek i starającym się o zapewnienie pokoju.

W związku z propozycją obu rządów — wzmocnienia układu o niemieszaniu się w zawikłane sprawy Hiszpanii i uczynienia go przez dalsze umowy skutecznym — rząd niemiecki musi przypomnieć, że od samego początku, a więc już w nocie z 27 sierpnia rb., występował w sprawie rozszerzenia umowy przez zakaz wyjazdu ochotników do Hiszpanii. Rząd niemiecki żałował wówczas bardzo, że inne rządy nie zdecydowały się na wydanie tego zakazu, co bezsprzecznie w dużej mierze wpłynęło na pogorszenie się sytuacji w Hiszpanii. — *Czy ogólny zakaz pośredniej lub bezpośredniej interwencji wiedzie także do celu przy panujących dziś stosunkach — wydaje się niestety wątpliwym. Sprawa ta nie wymaga bliższego wyjaśnienia wobec ogólnie znanej roli, jaką obce krajowi elementy odgrywały i odgrywają obecnie w szerzeniu anarchistycznej akcji w Hiszpanii.*

Nie mniej jednak rząd niemiecki gotów jest brać nadal, jak dotychczas, udział we wszystkich obradach londyńskiego komitetu nad zmianą obecnego stanu rzeczy i nad sposobem wprowadzenia skutecznej kontroli istniejących umów. Równocześnie jednak jest rząd niemiecki zdania, że zakaz pośredniej lub bezpośredniej interwencji powinien być rozważany jako problem jednolity. Myśl, że przez wspólną akcję mediacyjną uczestniczących w komitecie mocarstw może być położony kres walkom w Hiszpanii, zasługuje z pewnością na całą sympatię.

Rząd niemiecki przez uznanie rządu narodowego w Hiszpanii dał do zrozumienia, że prócz tego rządu nie widzi żadnego innego czynnika, mogącego rościć pretensje do reprezentowania narodu hiszpańskiego.

Przeciwstawiające się narodowemu rządowi stronnictwo rozpętało uczucia do ostatnich granic przez sposób prowadzenia wojny, zabójstwa politycznych przeciwników, rozstrzeliwanie zakładników i inne akty brutalności. Pojednanie się z tym stronnictwem jest trudne do pomyślenia, już chociażby z powodu jawnie okazywanych tendencyj anarchistycznych. Rząd niemiecki nie może sobie też wyobrazić, w jaki sposób możnaby w tych warunkach przeprowadzić prawidłowy plebiscyt.

Pomimo tego jednak rząd niemiecki — w wypadku jeśli inne mocarstwa sądzą, że potrafią przedstawić możliwe do urzeczywistnienia i konkretne propozycje mediacji — weźmie z całą gotowością udział w zbadaniu ich i wprowadzeniu w życie.

Szpiegostwo komunistyczne na Litwie

RYGA (PAT). Z Kowna donoszą, że sąd wojenny skazał 6 komunistów, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa, na kary więzienia od 2 do 12 lat.

ZAJŚCIA W ODRZYWOLE

następstwem prowokacji

Na procesie apelacyjnym w Lublinie w sprawie zajść odrzywolskich adw. Jeziorski z Warszawy wygłosił poniższe przemówienie:

Minął rok od tej tragedii, która przyniosła jako skutek śmierć 16 chłopów - Polaków. Najstarszy liczył lat 40 — najmłodszy lat 17. W smętnej zadumie z rozpaczą w duszy patrzyły na czarny katafalk podczas nabożeństwa żałobnego rodziny tragicznie zmarłych i ci, którzy wskutek ran odniesionych pozostali kalekami. Patrzyli i rzucali tragiczne pytanie: Dlaczego? Dlaczego musiało tylu polec, tylu stanąć przed sądem. A na to pytanie nikt im nie dał odpowiedzi. Nie dał też i wyrok Sądu Okręgowego. Wyrok I instancji łączy razem w jedną całość to, co działo się dnia 20, 27 i 29 listopada. Ale w rzeczywistości było tylko jedno zajście i to w dniu 29 listopada, kiedy to się krew polała. Boć podczas „rozruchów" z dn. 20 i 27.XI — co, nawet wykazuje akt oskarżenia — nie było żadnych poważnych zajść. Gdzieś tam przewrócono straganik z mydłem — a Żydzi zaraz w krzyk. Prasa żydowska trąbi o pogromach. Były to jedynie niewinne dziecinne wybryki. Ale cel był wielki. Na targu w Odrzywole chłop polski walczył o polskie stragany, o prawo do życia, by nie umierać z głodu. Bojkot istnieje i teraz istnieć musi. Każdy to rozumie, ale każdy inaczej w innej formie wprowadza go w życie.

Inaczej bojkotuje człowiek inteligentny, inaczej — lud prosty. Żyd przez długie lata wyzyskiwał go niemiłosiernie, podjudzał, jątrzył. I chłop zastosował lekarstwo radykalne, końskie na tak ciężką i zakorzenioną chorobę. Chłop polski zrozumiał, przejrzał i zaczął walkę ekonomiczną przez zakładanie straganów. Ale tu już w grę wszedł interes żydowski i Żydzi nie chcieli ustąpić i opuścić tak zyskownego monopolu. *I to Żydzi stali się stroną agresywną, napadającą. Żydowską rzekomą samoobronę wyświetlił najlepiej proces przytycki. Gdy chłop polski ciągnął za kożuch drugiego i namawiał: „Nie kupuj u Żyda"! — to Żyd strzelał z rewolweru, uderzał nożem i kastetem.* W Odrzywole chłop polski wykazał maksimum dobrej woli. Te zajścia stawiają wyżej do względem moralnym ciemnego chłopa od najmądrzejszego Żyda. Żydzi ostrzyli i ostrzą na własną głowę miecz. Wypędzenie Żydów jest koniecznością, abyśmy byli potężni. Żydzi są jak ta zgangrenowana ręka, którą odciąć trzeba, aby organizm był zdrowy.

Walczymy z Żydami nie dlatego, że ich nienawidzimy, że są innej rasy, ale, że są dla nas obcy i szkodliwi. My nie chcemy być upośledzeni na rzecz Żydów. Jeśli zaistniały jakie w Odrzywole zajścia — to były tak drobne, dziecinne, że nie istniałby przeciw nim żaden akt oskarżenia, gdyby nie późniejsze krwawe wypadki. Już 27 listopada i tych drobnych zajść było już mniej — bo i żydowskie stragany zmniejszyły się w swej liczebności. Jeśli zaszły późniejsze wypadki — to były objawem zdenerwowania. Wypadki krwawe, które naczelnik wydziału społeczno - politycznego woj. kieleckiego p. Jan Żenczykowski nazwał „pacyfikacją". Można pacyfikować Abisynię, ale nie ludzi, którzy chą żyć. Umiar, takt i powściągliwość nie doprowadziłyby do tych godnych pożałowania wypadków. Taktowną pacyfikację zastosował przodownik Szpilczak — poszedł między ludzi, pogadał, poczęstował papierosem i sprawa się wyjaśniła. Na tym odcinku nie było trupów. Gdyby zostosowano taką metodę — nie byłoby krwi przelanej. Ale to było działanie z rozmysłem. Zdenerwowanie dało takie skutki, że gdy się Żyda potrąciło — powstawał krzyk, że to „pogrom".

Wysłannik starostwa, fotograf Piszczyk, w celach wywiadu objeżdżał wsie i sam podjudzał i rozpalał umysły. Gdy się wysyła takich ludzi, jak Piszczyk, to są rezultaty zawsze w takiej formie. Nie było ani cienia ze strony władz dobrej woli. Słuchano takich Piszczyków i zdenerwowanych Żydów, sprowadzono policję z innych powiatów, która nie znała sytuacji, a dawała posłuch wieściom z żydowskiego źródła. Gdy Żyd pobije lub zabije Polaka — to sprawę traktuje się ściśle w ramach prawa, ale gdy to zrobi Polak z Żydem — to krzyk o pogromie rozbrzmiewa na cały świat.

Cała walka z policją, o której mówi akt oskarżenia, to jedynie tragiczne nieporozumienie. Anonimowi informatorzy roznieśli wieści. że Żydzi aresztowali biskupa, że biją Polaków w Odrzywole — a równocześnie rozprzestrzeniły się fałszywe wieści o projektowanej akcji zbrojnej chłopstwa i sprowadzono uzbrojoną policję.

I gdyby w Polsce panowały stosunki normalne — nigdyby chłop polski nie wierzył puszczanym bajdom. Ale Przytyk, Mińsk Mazowiecki wykazał że Żydzi są zdolni do wszystkiego, że pokazują zęby i pazury. I szli chłopi z tymi patyczkami, któreśmy widzieli jako dowód rzeczowy w sądzie okręgowym — ale nie na policję! Szli bronić biskupa, szli na Żydów. Chłopi polscy mimo wszystko są bardzo religijni, słyszą o uwięzieniu biskupa przez Żydów, więc pędzą na pomoc. Po drodze widzą sylwetki policji i radość bucha wśród nich. „A więc jest policja, więc wszystko w porządku, oni obronią nas przed Żydami".

Ale będąc tak blisko Przytyka, idą dalej. I spotykają ze strony policji — salwę śmiercionośną. Policja strzela bez ostrzeżenia, jak to zeznali świadkowie. Wśród tłumu powstaje konsternacja. „Więc nie są to policjanci, bo ci nie strzelaliby do nas, ale Żydzi, poprzebierani w mundury policyjne. I znajduje się tylko jeden Szpilczak, który wdaje się w rozmowę i wyjaśnia sprawę. I na tym odcinku niema trupów. Ale gdzieindziej są. Chłopi uciekają, policja strzela dalej. Ci ludzie uciekają, wpław przebywają rzekę, chronią się pod mostem, ale i tam dosięgają ich mordercze strzały. Czyż można mówić, że chłopi szli na policję? Nie! Ale komuś musiało zależeć na tym, aby chłopów, wprowadzonych w błąd, rzucić na policję. Chłopi byli w błędzie co do istoty czynu. Ale ktoś tego był świadomy — ktoś rozpuścił te fałszywe wieści. Źródłem, skąd to wyszło, byli Żydzi. Oni to stugębną famą rozdmuchali iskry, wyolbrzymili fakty! Oni są winowajcami. Ale winne są i władze. Niepotrzebnie sprowadzono rezerwę policji —bez potrzeby strzelano. Najlepszym dowodem ich winy jest usunięcie i przeniesienie starosty oraz szeregu urzędników — za zrobienie pacyfikacji. Oskarżonymi są prócz tych na ławach, także ci zabici, ranni i kalecy. Ale oni nie są winowajcami — tylko ofiarami — ofiarami żydowskiej prowokacji (w tym miejscu przerywa przewodniczący, prosząc o nieużywanie takich słów). Proszę o uniewinnienie wszystkich oskarżonych.

Wielkie Zebranie Narodowe

w Przemyślu i w Dubiecku

Rezolucje w obronie „Ziemi Przemyskiej" i narodowych robotników

Przemyśl, w grudniu.

Zebrania Stronnictwa Narodowego w Przemyślu i w powiecie noszą charakter masowy i trudno jest znaleźć salę na pomieszczenie wszystkich uczestników. Ostatnio na zebraniu w Niżankowicach pod Przemyślem zjawiło się ponad 400 członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego. Referaty wygłosili: prezes zarządu powiatowego S. N. mgr. Bilan, mgr. Rebelowski i p. Uchwat z Przemyśla.

We wtorek 8 grudnia urządzono dwa zebrania: o godz. 12 w południe w głównym ośrodku powiatu w Dubiecku zjawiło się na zebraniu S. N. ponad 700 włościan. Przewodniczył rolnik Kwasiżur, a przemówienia wygłosili p. Pisuliński ze Lwowa, mgr. Krężel z Warszawy oraz p. Uchwat z Przemyśla. O godz. 5-ej po południu w wypełnionej sali Sokoła odbyło się zebranie dla mieszkańców Przemyśla. Upłynęło ono w podniosłym i poważnym nastroju, a 1500 zgromadzonych osób z zapałem oklaskiwało mówców. Przemawiali mgr.: Krężel, p. Pisuliński oraz radny mgr. Bilan. Na przytoczenie zasługują jednomyślnie uchwalone rezolucje, które:

1) wyrażają swą pełną solidarność z narodową Młodzieżą Akademicką, walczącą o usunięcie Żydów z polskich uniwersytetów. Z uznaniem stwierdzają wszczęcie przez adwokatów narodowców walki o spolszczenie adwokatury oraz wzywają całe społeczeństwo polskie do korzystania jedynie z usług adwokatów polskich;

2) podkreślają wysoce nienormalny stosunek pewnych czynników lokalnych do sprawy jedynego czysto polskiego organu w Przemyślu, jakim bez sprzecznie jest „Ziemia Przemyska" i stwierdzają, że konieczność drukowania tego pisma aż w Poznaniu przy istniejących tutaj kilku drukarniach stanowi dowód specjalnych warunków, w jakich żyją Polacy we własnym państwie. Zebrani domagają się od władz a w szczególności od przemyskiego starosty wytworzenia w mieście takiej atmosfery, któraby umożliwiła Polakom korzystanie z przysługujących im praw;

3) stwierdzają, że pewne czynniki, a w szczególności Inspektorat Pracy i Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym przy forytowaniu resztek robotniczej sanacji, stawiają przeszkody żywiołowo rozwijającej się w Przemyślu narodowej „Pracy Polsikej". Dlatego domagają się dopuszczenia przez Inspektorat Pracy delegatów „Pracy Polskiej" do udziału we wszystkich konferencjach i obradach narówni z innymi związkami, a nadto powołania do miejskiego komitetu dla bezrobotnych delegata „Pracy Polskiej", co jest tym słuszniejsze, że Naczelny Komitet do walki z bezrobociem nakazał kategorycznie powołać do komitetów lokalnych, delegatów wszystkich istniejących związków zawodowych;

4) na koniec uwagi na zbliżające się Święta wzywają wszystkich Polaków w Przemyślu do czynienia zakupów tylko w firmach katolickich. Hasłem na obecne święta Bożego Narodzenia powinien być okrzyk „Swój do swego" połączony ze złożeniem datku na bezrobotnych narodowców.

w Łodzi

Oddział „Warszawskiego Dziennika Narodowego"

oraz

„Tygod. Politycznego W. D. N."

mieści się przy ulicy

Piotrkowskiej 86, tel. 153-33.

Załatwia sprawy prenumeraty kolportażu i ogłoszeń

Aresztowanie Łakomskiego

„Głos Narodu" pisze:

„Z kół znających Stanisława Łakomskiego, autora znanej książki o wrażeniach robotnika w Rosji sowieckiej, o którego aresztowaniu pod zarzutem przywłaszczenia pewnej kwoty w r. 1923, donosiliśmy dowiadujemy się niezwykle interesujących szczegółów. Według tych informacyj Łakomski w r. 1923, gdy był burmistrzem Proszowic, przychwycił ówczesnego sekretarza gminy p. S. na drobnych nadużyciach pieniężnych. Łakomski zażądał od rady gminnej usunięcia sekretarza. Rada gminna, składająca się w większości z przeciwników Łakomskiego, sprzeciwiła się jego wnioskowi, wówczas Łakomski zrezygnował ze stanowiska burmistrza. Sekretarz S. odpowiadał za popełnione nadużycia przed sądem, który skazał go na 2 lata więzienia, umorzone na mocy amnestii. Równocześnie wytoczono przeciw Łakomskiemu dochodzenia o brak dozoru. Śledztwo przerwał wyjazd Łakomskiego do Rosji sowieckiej. Przed dwoma laty, po powrocie z zagranicy Łakomski zwrócił się do władz z zapytaniem o los prowadzonych przeciw niemu dochodzeń. Przez dwa lata nikt w tej sprawie nie wzywał go, aż do chwili aresztowania, które nastąpiło przedwczoraj. Według przypuszczeń znajomych Łakomskiego, stoi ono w związku z dochodzeniami o brak dozoru, a nie o sprzeniewierzenie".

PRZY WŁOSÓW WYPADANIU, ŁUPIEŻU, ŁYSIENIU STOSUJE SIĘ MYDŁO CHINOWO-CHMIELOWE I ESENCJĘ CHINOWO-CHMIELOWĄ GĄSECKIEGO (z KOGUTKIEM)

Z powodu korespondencji z Łowicza

„W związku z zamieszczoną korespondencją z Łowicza w Nr. 92 „Warszawskiego Dziennika Narodowego" dnia 27 sierpnia 1935 r. oświadczamy, iż zostaliśmy wprowadzeni w błąd, który jaknajchętniej prostujemy, stwierdzając, iż p. inż. Jan Wacław Czarnowski, b. dyr. Elektrowni Okręgowej w Łowiczu oraz b. burmistrz tymczasowy m. Łowicza jest rdzennie polskiego pochodzenia i nigdy rodowe nazwisko jego inaczej nie brzmiało jak „Czarnowski".

Zamieszczając korespondencję przedstawiającą tę rzecz odmiennie mimowolnie zrobiliśmy p. inż. Wacławowi Czarnowskiemu wielką przykrość i z tego powodu wyrażamy swoje ubolewanie".

Z CAŁEGO KRAJU

[illegible]IN

[illegible]rs przeciwkomunistyczny dla duchowieństwa. — W dniach 16 i 17 grudnia b. r. w domu ks. ks. Emerytów, ul. Ogrodowa 12 odbędzie się kurs przeciwkomunistyczny dla duchowieństwa diecezji lubelskiej Wygłoszone będą następujące referaty: Istota komunizmu społeczno-politycznego i kulturalnego; Metody komunizmu w zwalczaniu religii i Kościoła; Komunizm wśród włościan, robotników, mieszczan i inteligencji w Polsce; Próby opanowania przez komunizm w Polsce szkół powszechnych, średnich, akademickich i oświaty pozaszkolnej; Przyczyny zaistnienia komunizmu w Rosji i jego dłuższego tam trwania; Przejawy komunizmu w lubelszczyźnie; Stosunek duchowieństwa do komunizmu; Komunizm a armia; Komunizm w literaturze i prasie polskiej, oraz omówienie literatury komunistycznej i przeciwkomunistycznej; O skutecznych sposobach zwalczania komunizmu.

RADOMSKO

Poświęcenie proporca w Kuźnicy. — W dniu 8 b. m. odbyła się uroczystość poświęcenia proporca S. N. w Kuźnicy. Po raporcie trzytysięczny pochód ze sztandarem powiatowym i pięcioma proporcami, pod kierownictwem prezesa pow. inż. Jana Walińskiego, przebył 8 km. do Brzeźnicy na nabożeństwo, z udziałem dwóch orkiestr. Po drodze pochód we wszystkich wioskach był manifestacyjnie witany okrzykami na cześć Polski Narodowej.

W Brzeźnicy miejscowy ks. proboszcz, dr. Gazdek, odprawił uroczyste nabożeństwo, oraz poświęcił nowy proporzec przy śpiewie wszystkich zebranych „Boże coś Polskę".

Po nabożeństwie pochód udał się w powrotną drogę, wśród niemilknących okrzyków na cześć Obozu Narodowego. I tak 750 czwórek przemaszerowało 8 km. przestrzeni do Kuźnicy, gdzie odbył się wielki wiec polityczny Stronnictwa Narodowego pod hasłem „Precz z Komuną". Wiec otworzył miejscowy kierownik S. N. p. Józef Skopiak. Przemawiali: kier. org. J. H. Stysiński, kier. Bańcerek z Górki, kier. Piątkiewicz z Radomska i prezes powiat S. N. w Radomsku, inż. Jan Waliński z Sokolej Góry.

RZESZÓW

Wielki zjazd rolniczy. — Staraniem Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Rzeszowie odbył się dnia 6 grudnia 1936 r. wielki zjazd rolniczy. W przepełnionej sali „Sokoła" zebrali się delegaci rolników całego powiatu rzeszowskiego oraz delegaci Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie i lwowskiej Izby Rolniczej. Przybyli również prezesi Okręgowych Towarzystw Rolniczych z Jasła, Krosna, Łańcuta, Przeworska i Jarosławia.

Referat na temat „Istotnych problemów w rolnictwie" wygłosił K. Dąmski. Na temat ustaw oddłużeniowych przemawiał dr. T. Spiss, o handlu na wsi mówił T. Wójcik.

Po referatach wyłoniła się ożywiona dyskusja, po czym wśród niebywałego entuzjazmu uchwalono rezolucje, domagające się przeprowadzenia reformy rolnej, odżydzenia handlu, skomasowania podatków w rolnictwie, skreślenia długów, zaciągniętych do 1 stycznia 1936 r. w wysokości 50 proc. oraz rozłożenia reszty na daleko idące spłaty.

Założono również protest przeciw rabunkowej parcelacji dóbr na Kresach i oddawaniu ziemi w ręce niepolskie.

SULEJÓW

Towarzystwo Przyjaciół Sulejowa. — Dnia 8 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. Moraczewskiego zebranie informacyjne zaproszczonych gości, na którym burmistrz p. Szuster referował sprawę mającego powstać „Towarzystwa Przyjaciół Sulejowa". Zadaniem jego będzie dbać o wszechstronny rozwój miasta, dawać inicjatywę do wszelkich poczynań mających za cel materialne i kulturalne podniesienie Sulejowa i tworzyć z lesistej osady wzorową stację klimatyczną. Przedłożony projekt statutu przedyskutowano i przesłano władzom do zatwierdzenia. Pierwszym staraniem Towarzystwa jest budowanie „wielkiego Sulejowa" przez przyłączenie okolicznych wsi: W rachubę wchodzą na prawym brzegu Pilicy: Piaski, Podklasztorze, Owczary, a na lewym: Kurnędz, Wójtostwo, Włodzimierzów, Przygłów, Mokre.

Myśl piękna — byle tylko projekty centralizacji i etatyzacji nie szły zadaleko, bo wówczas szary obywatel powie: znani ludzie, znana ideologia, tylko chwyty nowe.

„Ich czworo". — Teatr z Piotrkowa pod kierunkiem p. Jana Barskiego wystawił d. 6 b. m. w sali Straży Pożadnej sztukę Zapolskiej „Ich czworo". „Tragedia ludzi głupich" i dobra gra artystów przykuły uwagę widzów i dały materiał do rozmyślań na tematy życiowe stare, a wiecznie aktualne.

Słowa w prawo, czyny w lewo. — Na uroczystości poświęcenia nowej placówki polskiej, żelaznego sklepu p. Sokołowskiego przemawiał burmistrz miasta p. Szuster i gorąco zapewniał gospodarzy, że polskie społeczeństwo poprze polskie przedsiębiorstwa.

W kilkanaście godzin później ten sam p. Szuster nabył blachę u konkurenta p. Sokołowskiego, Żyda Rubina. Ot i poparcie.

ZAMOŚĆ

Chrześcijańska Spółdzielnia Skór. — W dniu 6 grudnia w Zamościu odbyło się walne zebranie chrześcijańskiej spółdzielni skór.

Spółdzielnię tę założono w celu dopomożenia szewcom, wyzyskiwanym przez hurtowników żydowskich i dania im możności zaopatrywania się w skóry we własnym zakresie, z pominięciem kosztownego pośrednictwa żydowskiego.

Walne zebranie przyjęło odpowiedzialność członków udziałami. Udział określono na 25 zł., wpisowe na 2 zł. Projektowane jest zebranie kapitału, wynoszącego conaimniej 10.000 zł.

Zebranie było liczne, a zrozumienie potrzeby powołania do życia takiej instytucii całkowite. Zatwierdzono statut i wybrano Radę Nadzorczą, która w niedzielę 13 b. m. dokonała wyborów zarządu.

Iniciatywa założenia spółdzielni wyszła od urzędników skarbowych, którym należy się pełne uznanie chrześcijańskiego społeczeństwa w Zamościu

Akcja Stronnictwa Narodowego na wsi

Ostatnio zanotowano żywszy ruch Stronnictwa Narodowego na terenie wiejskim. Odbyto szereg zebrań, kursów, odpraw, m. in. w pow. Łęczyca: w Górze Świętej Małgorzaty, Topoli, Podgórzycach, Wilczkowicach, Gawronach, w Łęczycy: w Myślenicach zebranie powiatowe łącznie z zebraniem Narodowego Frontu Gospodarczego; w pow radomskim w Skaryszewie, Łuszczanowicach, Łękińsku, Antonówce, Żłobnicy, Soborzycach. Piątku. Zakrzewie, Kwilnie i Mąkowicach trzy zebrania z referatami R. Kotasińskiego, więźnia Berezy Kartuskiej. Na zebraniach w Wapiennikach, Świętoszewicach i Strumieniu w pow. bielskim założono po zebraniach nowe koła. W Dębicy urządzono zebranie przeciwkomunistyczne z udziałem uczestników ze wsi. W Pawłowie na Śląsku odbyło się zebranie poraz pierwszy, gdyż do tej pory nie można było uzyskać pozwolenia. W Piotrkowie Tryb. odbyła się odprawa kierowników obwodów i placówek wiejskich. W Osielcu, pow. Maków Podhalański, odbyło się zebranie, w pow. gostyńskim odbyło się 5-o dniowy kurs w Białym, odbywa się jeszcze w Lipiankach, w Brześciu Kluczewskim, pow. Włoszczowa, zebranie, w Warce wiec przeciwkomunistyczny.

UKAZAŁA SIĘ BROSZURA JĘDRZEJA GIERTYCHA

Po wyborach w Łodzi

Obserwacje i wnioski

Cen 30 gr. Cena hurtowa 18 gr

Skład główny w administracji „Warszawskiego Dziennika Narodowego" — Nowy Świat 47.

Wobec zamierzonego uczczenia zasług kulturalnych F. Ruszczyca

Obecnie odbywająca się ciekawa Wystawa graficzna, poświęcona prof. F. Ruszczycowi przypomni niezawodnie poważnemu dziekanowi Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. gorączkowe oczekiwania wielbicieli znakomitego talentu autora „Ziemi", „Ballady", „Przeszłości" i t. d. rychłego otwarcia zbiorowej Wystawy obrazów artysty. Tymczasem ci i owi z miłośników sztuki, zaglądają do gmachu Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, gwoli rozejrzenia się pośród nielicznych „wilnianów" rysunkowych, tudzież ilustracyj Ruszczyca do „Balladyny", przedewszystkiem zaś gwoli głębszej kontemplacji przy wspaniałym ruszczycowskim: „Nec mergitur"... inni znów starają się odszukiwać u znajomych niegdyś Ruszczyców i domach prywatnych, zupełnie nieznane, a prześliczne, jak twierdzą ci, co je oglądali, nieduże krajobrazy podwileńskie Ruszczyca, wykonane pastelami. Jak wiadomo, ś. p. F. Ruszczyc pierwszy racjonalnie zajmował się stroną dekoracyjną zbiorów artystycznych i pamiątkowych naszego Tow. Przyjaciół Nauk; było to w roku 1914-ym, niezadługo po zlaniu się bogatych zbiorów b. Muzeum Nauki i Sztuki z kolekcjami Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W sprawie tej zawsze Ruszczyc był pomocny, w rzeczach retrospektywy malarstwa wileńskiego przedewszystkiem, były Jego kustosz, który konstatował, przy tej sposobności niezwykły pietyzm naszego artysty dla pamiątek przeszłości dawnej sztuki wileńskiej. Ruszczyc bardzo cenił i kochał owo szczęśliwie pod względem muzealnym zespolone nowe narodowe Muzeum Wileńskie i był jego członkiem honorowym; nawet gdy ceniony kierownik tej naszej pięknej skarbnicy, wspólnie z artystą Jerzym Hoppenem, przez dłuższe lata przegrupowywał na nowo zbiory T-wa Prz. Nauk i wówczas Ruszczyc był pomocny rzeczonym badaczom sztuki, udzielając im kompetentnych wskazówek swych, pod względem dekoratorskim. Jaka szkoda, że wówczas jeszcze nie były wydobyte z pak wspaniałe zbiory sztuki ludowej, które, niestety dotąd jeszcze nie mogą znaleźć odpowiedniej lokaty w gmachu Tow. Prz. Nauk, domagającym się, tyle niezbędnego rozszerzenia budynku. Czyby nie było wskazanem, ażeby Komitet zajmujący się sprawą uczczenia pamięci Ruszczyca drogą ufundowania Muzeum pamiątek artystycznych, związanych z działalnością społeczną i kulturalną Twórcy tylu pięknych imprez wileńskich, utworzył podobną skarbnicę właśnie przy Muzeum Wileńsk. Tow. P. N?... A mogłoby się to stać jedynie za pomocą pozyskania odpowiednich funduszy, jużto z większej zapomogi Ministerstwa W. R. i O. P., jużto z ofiar Magistratu naszego i naszych mecenasów sztuki. Gmach Wil. T-wa Prz. Nauk stanowczo domaga się, możliwie najrychlejszego poszerzenia swych ścian, wśród których nie mogą znaleźć swobodnego rozlokowania i inne również objekty muzealne. Aczkolwiek myśl urządzenia Muzeum Ruszczycowskiego w b. pałacu Słuszków, nad Wilią, jest piękną, nie wydaje mi się jednak sprawa ta łatwo ziszczalną, chociażby ze względu na ogromne koszta związane z wewnętrzną przeróbką gmachu w celu przystosowania go do potrzeb przyszłego muzeum. Dobudowanie jednego większego skrzydła do obecnego gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk lepiej rozwiązałoby kwestię powyższego sposobu uczczenia zasług ś. p. prof. Ruszczyca, któremu Zarząd Towarzystwa mógłby poświęcić parę większych sal muzealnych. Ruszczyc nieźle się znał na zabytkach sztuki ludowej i niemało dopomógł przy estetycznym rozlokowywaniu obiektów etnologicznych na wielkiej Wystawie Przemysłu Ludowego w Wilnie w r. 1913-ym, dla której również wykonał przepysznie skomponowany plakat kolorowy, na którym dominowały bajecznie kolorowe „Palmy" wileńskie, oraz litewskie prząśnice. Z tych ostatnich parę najciekawszych „lenteli" znalazło się potem w zbiorach Wydziału Sztuk Pięknych. Jakże ujawnione kolekcje ludoznawcze T-wa Prz. Nauk dobrzeby się dostrajały do przyszłego Muzeum Ruszczycowskiego w owym gmachu Towarzystwa.

L—sław.

Dobry opał dostarcza „Centroopał"
TEL. 17-90, ZAMKOWA 18/12.

Pomoc zimowa bezrobotnym w Wilnie

BLISKO 3 TYS. RODZIN I PONAD 80 INSTYTUCYJ OTRZYMAŁY ZIEMNIAKI. ZBIÓRKA ODZIEŻOWA. ORGANIZACJA PUNKTÓW ŻYWNOŚCIOWYCH.

Wszystko, co dotychczas się robiło, to były prace przygotowawcze do właściwej akcji pomocy bezrobotnym. Dopiero w ostatnich dniach praca Komitetu weszła ze stadium organizacji na właściwe tory. Po zakończeniu przygotowań, obecnie opracowuje się listę osób, którym przysługuje pomoc zimowa. Przy tym został rozszerzony zakres wspomnianej pomocy. Poprzednio, jak wiadomo, z doraźnych świadczeń Komitetu Pomocy Zimowej mieli korzystać wyłącznie bezrobotni, którzy nie z własnej winy utracili pracę. W dodatku zaś pomoc w okresie zimy mieli oni odpracowywać. Ostatnio jednak to pojęcie zostało rozszerzone i na te osoby, które wprawdzie nie są wciągnięte do rejestrów Państw. Biura Pośrednictwa Pracy, lecz niemniej są pozbawione środków do życia. W tym celu miasto zostało podzielone na rejony, a w każdym z rejonów wybrano komisję, która, chodząc od kamienicy do kamienicy, będzie na miejscu kwalifikować osoby, zasługujące na tę pomoc.

Rozdawnictwo ziemniaków, prowadzone od kilku tygodni, zostało zakończone. Rozdano dotychczas ponad pół miljona kg. kartofli. Zaopatrzone w nie 2084 rodziny bezrobotnych i 357 rodzin biednych oraz 55 szkół i 26 instytucyj społecznych. Z początku, jak wiadomo, składy ziemniaczane mieściły się na stacji towarowej. Obecnie przeniesione zostały do piwnic, w domu miejskim przy ul. Ostrobramskiej 6, gdzie pozostaną do końca akcji.

Komitet miejski w ub. niedzielę przystąpił do zbiórki odzieży dla bezrobotnych. Jest to akcja, zakrojona na szeroką skalę, bowiem potrwa do 20 stycznia. W ciągu tego czasu komisje rejonowe będą odwiedzać poszczególne mieszkania, zbierając stare ubrania, obuwie, bieliznę i t .d. Zaofiarowane przedmioty najpierw przejdą przez komorę dezynfekcyjną ,następnie przekaże się je warsztatom Komitetu do naprawy, a dopiero wówczas zostaną zorzdane biednym.

* * *

Za parą dni Komitet Miejski przystępuje do rozdawnictwa opału. Dotychczas bowiem opał jeszcze nie nadszedł. Z chwilą jednak nadejścia pierwszych partii drzewa, zaofiarowanego przez Lasy Państwowe, Komitet przystąpi do zaopatrywania biednych w opał.

* * *

Organizacja punktów żywnościowych, przy których też będą się mieścić i punkty odzieżowe, raźnie posuwa się naprzód i nie dalej jak za parę dni zostanie definitywnie zakończona. Jeszcze przed świętami projektuje się rozpoczęcie dokarmiania biednych.

Wprawdzie łańcuch ofiar ciągle się powiększa, lecz ilość zgromadzonych artykułów żywnościowych jeszcze nie wystarcza na rozpoczęcie dokarmiania biednych. Dlatego Komitet postanowił zakupić część artykułów spożywczych. W związku z tym wkrótce odbędzie się przetarg na dostawę towarów kolonialno-spożywczych.

Warto jeszcze zaznaczyć, że na peryferiach miasta ustawionych zostanie 9 kuchen, które będą wydawać bezrobotnym gorącą strawę.

m. r. s.

Tysiące prezentów na gwiazdkę!
sweterki szlafroczki, piżamy wykwintną bieliznę damską i męską najmodn. krawaty, szale, rękawiczki, prześliczne torebki, puderniczki i wiele innych.
W wielkim wyborze po cenach bezkonkurencyjnych
poleca **J. KŁODECKI** ZAMKOWA 17 tel. 9-28

Szeregi narodowe rosną

Założenie „Pracy Polskiej" w Nowej Wilejce

Dnia 13 bm. odbyło się zebranie członków Stronnictwa Narodowego w Nowej Wilejce. Było ono imponującą manifestacją sił narodowych na tym terenie i wykazało, że szeregi S. N. rosną z coraz większą szybkością.

Na zebranie stawiło się 200 narodowców. Referat o programie gospodarczym S. N. wygłosił kol. E. Zienkiewicz, kierownik obwodowy.

Po referacie wywiązała się dyskusja.

Również w tym samym dniu założono w Nowej Wilejce Zw. Zawodowy „Praca Polska". Po referacie omawiającym cele i założenia narodowego ruchu robotniczego zorganizowano oddział „Pracy Polskiej", do którego przystąpiło natychmiast 80 osób z pomiędzy miejscowych robotników.

Wybrano dotychczasowy zarząd w składzie kol. kol. Sielugina, Kozłowskiego J., Wyszomirskiego, K. i Aleksiuna W.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych".

W dniu 3 stycznia 1937 r. odbędzie się w N. Wilejce wspólny opłatek członków Stronnictwa Narodowego i Pracy Polskiej.

Komunikat wydz. gosp. S. N.

Szewcy polscy chałupnicy nie mają pracy. Brali udział w manifestacjach na cześć akademików narodowców i dziś kupcy żydowscy nie dają im zamówień. Wobec tego Chrześcijański Zw. Zaw. Szewców chałupników znalazł się w bardzo trudnej sytuacji.

Dlatego sądzimy, że obowiązkiem klienteli polskiej jest zwracanie się z zamówieniami do warsztatów przedstawicieli związku, którzy je będą rozdzielać pomiędzy swych bezrobotnych członków.

ADRESY:

Chełmska 6 m. 8 — Stahuć.
R. Śmigłego 38 m. 8 — Bielski.

Niwelacja terenu pod przyszły park

Zarząd miejski przystąpił do realizacji planu budowy wielkiego parku na przestrzeni 16 ha przy ul. Legionowej i ul. Rozbrat.

Wstępne roboty niwelacyjne już rozpoczęto.

Na terenie nowego parku w przyszłym roku odbywać się będą Targi Północne i Futrzarskie. (h)

Ofiary

złożone w Admin. „Dziennika Wileńskiego" na opłatę zaległości czesnego dla studentów chrześcijan Polaków U. S. B.

p. Jakubowski Michał zł. 10.

Dla najbiedniejszych — J. C. zł. 2.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Rano chmurno i miejscami mglisto, w ciągu dnia rozpogodzenia. W godzinach popołudniowych wzrost zachmurzenia począwszy od zachodu kraju.

Nocą temperatura w pobliżu 0 st., dniem kilka stopni powyżej zera.

Umiarkowane, a na wybrzeżu dość silne wiatry z kierunków południowych.

Z MIASTA.

— **Spis w Wilnie.** Z dniem dzisiejszym (15 bm.) Centralne Biuro Statystyczne miasta Wilna rozpoczyna spis nieruchomości, budynków, lokali, mieszkań i zamieszkałej w nich ludności według zawodów.

Celem spisu jest zaktualizowanie posiadanych w tej dziedzinie wiadomości dla badań naukowych i potrzeb praktycznych.

Spis obejmuje obszar wielkiego miasta Wilna i przeprowadzony zostanie pod kierownictwem urzędników Biura pomocy bezrobotnych pracowników umysłowych skierowanych przez Fundusz Pracy.

Każdy ze spisujących zaopatrzony będzie w upoważnienie do uzyskiwania potrzebnych informacyj z firmą Centralnego Biura Statystycznego i podpisem kierownika, którą obowiązany jest legitymować się wobec właścicieli nieruchomości i mieszkań.

Spis potrwa przypuszczalnie parę miesięcy.

— **Gwałtowny wzrost zachorowań na kształcić.** Wydział zdrowia zarządu miejskiego w ciągu ub. tygodnia zanotował 42 wypadki zachorowań na choroby zakaźne w tej liczbie 9 zgonów.

Najwięcej zanotowano zachorowań na kształcić bo aż 15 (1 zgon), gruźlicę 6 (6 zgonów). Pozostałe wypadki zachorowań są to: tyfus 2, płonica 4, błonica, odra 7, róża 2 (1 zgon). (h)

— **Kontrola cen.** W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia, władze administracyjne poleciły przeprowadzenie przedświątecznej kontroli cenników we wszystkich sklepach położonych na terenie Wilna.

Z dniem wczorajszym na miasto wyruszyli specjalni lustratorzy, którzy przystąpili do badania cenników. (h)

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Oszacowanie majątku m. Wilna.** Zarząd miejski powołał specjalną komisję rzeczoznawców dla oszacowania majątku m. Wilna.

Komisja przystąpi niebawem do pracy. (h)

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Dodatkowe posiedzenie komisji poborowej.** Dnia 16 bm. w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2, odbędzie się dodatkowe posiedzenie komisji poborowej dla tych wszystkich, którzy w terminie przewidzianym nie stawili się do poboru. Jutrzejsza komisja będzie ostatnią w bież. roku. (h)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Obniżenie opłat w szkołach zawodowych.** Ogłoszona została nowa taksa administracyjna dla szkół zawodowych ogólnokształcących. W szkołach gospodarczych niższych opłata wynosi 30 zł., zaś w szkołach zawodowych kupieckich 90 zł. rocznie. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Środa literacka** dnia 16 grudnia wypełnona będzie interesującym referatem dr. Wacława Korabiewicza pt. „Fragmenty etnograficzne z wyprawy kajakowej przez Irak i Indje". Prelekcja będzie ilustrowana oryginalną muzyką z płyt i przezroczami z kolekcji zebranej w podróży przez dr. Korabiewicza.

RÓŻNE.

— **Odwołanie Białorusinów.** W związku z zamknięciem Białoruskiego Towarzystwa gospodarki i kultury, b. kierownicy tej instytucji złożyli odwołanie do władz II instancji. Równocześnie opracowany został memorjał, który ma być doręczony ministrowi spraw wewnętrznych. (h)

— **Wycieczka do Rygi** w dniach od 23 — 28 grudnia rb. Cena 108 zł.

Paszport, przejazd, utrzymanie świąteczne, zwiedzanie Rygi, hotel.

Zapisy i informacje do dnia 20 grudnia w P. B. P. „Orbis" Mickiewicza 20.

— **Zarząd Miejski w Wilnie** zamiast wieńca na grób śp. Kazimierza Gintowt - Dziewiałtowskiego, wicewojewody Wileńskiego złożył 100 zł. ofiary na pomoc zimową dla bezrobotnych.

— **Wynik zbiórki na rzecz Pol. Biał. Krzyża.** Dnia 21 i 22 listopada br. odbyła się zbiórka uliczna i w lokalach publicznych na rzecz Polskiego Białego Krzyża. Pomimo trudnych warunków ekonomicznych, zbiórka przyniosła 563 zł. 17 gr.

Wszystkim biorącym udział w zbiórce, jako też ofiarodawcom zarząd P. B. K. składa serdeczne „Bóg zapłać".

Dziękując jednocześnie wszystkim ofiarodawcom za fanty na Loterię P. B. K., Zarząd komunikuje, iż z przyczyn od niego niezależnych, Loteria fantowa została odłożona na czas wiosenny.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Wyrzuciła z domu lokatora, a przyjęła nowego.** Z mieszkania przy ul. Tyzenhauzowskiej 35 gospodyni domu Maria Bujwidowa wyrzuciła lokatora Ernesta Wrusowa, a do mieszkania przyjęła nowego.

Przymusowo „wyeksmitowany" Wrusow zwrócił się ze skargą do policji. (h)

— **Demonstracje wywrotowców.** W związku z dzisiejszym procesem Sergjusza Prytyckiego w Sądzie Najwyższym, wczoraj miejscowi wywrotowcy wywiesili na niektórych ulicach miasta odezwy antypaństwowe z podobizną skazańca, jako „bohatera" antyfaszystowskiego związku.

Ponadto komuniści wybili w gmachu Sądów 2 szyby.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie. (h)

— **Bezrobotny skradł paczkę biszkoptów.** Zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży paczki biszkoptów z piekarni przy ul. Ostrobramskiej 25 H. Bortmana, bezrobotnego bez stałego miejsca zamieszkania.

Bortman jak oświadczył kradzieży dopuścił się z głodu. (h)

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dzisiaj i jutro o godz. 8.15 powtórzenie współczesnej komedii W. Somerset-Maugham'a „Oto kobieta".

— W sobotę ukaże się nowa premiera teatru komedia „Był sobie więzień" z dyr. Szpakiewiczem w roli tytułowej.

— W przygotowaniu na okres świąteczny bajka dla dzieci „Kot w butach" oraz komedia muzyczna „Maika", która zostanie wystawiona na rozpoczęcie nowego roku.

— **Teatr muzyczny „Lutnia".** Dziś z udziałem Z. Lubiczówny po raz ostatni op. Strausa „Dokoła miłości". Ceny propagandowe.

— **Czwartkowa premiera w „Lutni".** Ostatnia nowość teatrów stołecznych znakomita op. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu" ukaże się po raz pierwszy w czwartek. Operetka przygotowaną została przez reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego, muzycznie zaś przez kapelmistrza M. Kochanowskiego.

— **Teatr dla dzieci w „Lutni".** Artyści teatru „Lutnia" wraz z zespołem dzieci oraz łącznie ze studium baletowem L. Muraszowej, zajęci są przygotowaniem na święta Bożego Narodzenia sztuki W. Stanisławskiej „Porwane dziecko" ilustrowaną muzyką i tańcami.

Z za kotar studio.

Wielki koncert reklamowy.

Rozgłośnia Wileńska nada w dniu 19 grudnia br. wielki koncert reklamowy ilustrowany muzyką jazzową fortepianową, w wyk. S. Chonesa. Lekkie piosenki będzie śpiewał p. S. Konter. Całość audycji jest pomyślana jako wesoła audycja przedświąteczna.

Każda firma wileńska będzie mogła za opłatą 20 zł. wziąć udział w tej audycji i złożyć życzenia świąteczne swym klijentom.

Zgłoszenia udziału, należy uskuteczniać osobiście (Polskie Radio, Mickiewicza 22-a) lub telefonicznie (tel. nr. 13.66), do dn. 17 bm.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 15 grudnia.

6.30 Pieś poranna; Gimnastyka; Muzyka z płyt; Dziennik poranny; Informacje i giełda rolnicza; Płyty; Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Płyty; 12.40 Dziennik południowy; 12.55 Wskazówki dla mleczarń; 13.00 Muzyka popularna; 13.15 III szkolna audycja muzyczna; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 Codzienny odcinek prozy; 15.40 Muzyka polska; 16.00 Ze spraw litewskich; 16.10 Płyty; 16.15 Skrzynka P. K. O.; 16.30 Pół godziny pogodnej muzyki; 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść; 17.15 Recital śpiewaczy Valborgi Landberg; 17.50 W wypożyczalni książek — monolog; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Sport w Chorzowie; 18.20 Nowości teatr.; 18.35 Koncert; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Czy roboty publiczne opłacają się gospodarczo i społecznie — odczyt; 19.20 Koncert mał. ork. Pol. Radia; 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia; 20.15 Koncert symfoniczny; W przedwie Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna; 22.30 Pisarze zapomnieli — szkic literacki; 22.45 Muzyka taneczna; 22.55 Ostatnie wiad. dzien. rad.

Informator Firm Chrześcijańskich

Apteczne i perfumeryjno-kosmetyczne

Skład Apteczny i Perfumeryjny
E. KUDREWICZ,
ul. Mickiewicza 26, tel. 7-10.
Ogromny wybór nowości. Ceny niskie.

Chrześcijańska Drogeria
„LUDWIK"
ul. Zamkowa 12.

W. CHARYTONOWICZ,
ul. Mickiewicza 7.
Perfumeria — kosmetyka — prezenty.

Cukiernie

Cukiernie i fabryka cukrów i czekolady
K. SZTRALL,
Mickiekicza 22. Wielka 2.

Galanterja

J. KŁODECKI,
Zamkowa 17 telef. 9-28.
Galanteria — kołdry — bielizna pościelowa.

Polska Składnica Galanteryjna
FRANCISZEK FRLICZKA,
u. Zamkowa 9 tel. 6-46.

E. NOWACKA,
ul. Zamkowa 5
Poleca wielki wybór gorsetów i biustonoszy.
Ceny przystępne.

Księgarnie

Księgarnia
KAZIMIERZA RUDZKIEGO,
Wileńska 38.
Poleca książki na gwiazdkę.

Materjały Pismienne

W. BORKOWSKI,
Mickiewicza 5.

WŁADYSŁAW PUHACZEWSKI,
Zamkowa 7.
Ozdoby choinkowe — kalendarze.

Naczynia

S. H. KULESZA,
Zamkowa 3.
Towary żelazne — maszyny gospodarcze.

Winno-Kolonialne

K. RYMKIEWICZ,
ul. Mickiewicza 9.
Miody, wina, wódki, zabawki, kalosze, pantofle, chodniki, ceraty, rzeczy podróżne.

Zakłady krawieckie

ST. KRAUZE,
Wileńska 32 m. 2, tel. 15-51.
Wykon. pierwszorzędne. Ceny przystępne

MICHAŁ PIECH i SYN,
ul. Zamkowa 10, tel. 10-04.
Modne gotowe jesionki.

Zegarmistrze i Jubilerzy

K. GORZUCHOWSKI,
ul. Zamkowa 9.
Zegarki i biżuteria.

TEODOR FILIPSKI,
ul. Zamkowa 6.
Jubiler - grawer.

WACŁAW ANDRUKOWICZ,
ul. Zamkowa 10.
Najstarsza firma, ist. od 1840 r.

O. MATKIEWICZ,
ul. Zamkowa 12.
Zegarmistrzostwo - jubilerstwo.
Wielki wybór zegarków.

Zabawki

W. BORKOWSKI,
Mickiewicza 5.
Ozdoby choinkowe.

Galanterja „ŹRODŁO POLSKIE" ul. Wileńs a 29

ZAPRAWA do PODŁÓG „Dobrolin"

NAJLEPSZE ŹRÓDŁO
PIÓR WIECZNYCH
WATERMAN'S
KAWUSKA
PARKER
I INNE
WŁADYSŁAW BORKOWSKI
WILNO, MICKIEWICZA 5.

Najtaniej i najbardziej gustownie ubrać się można w zakładzie:

W. DOWGIAŁŁO
Św. Jańska 6, tel. 22-35

KUPNO I SPRZEDAŻ

Kupię dom
dochodowy z długiem bankowym. Popławska 17—5, A. S.

MEBLE
do sprzedania okazyjnie (kredens, szafki, krzasła, wieszak, kocioł do bielizny i t. d. Kolejowa 17. Godz. 11—5. W. Piatrowska

Dom
Z DZIAŁKĄ ZIEMI
w Landwarowie, w pobliżu stacji, do sprzedania. Informacje od 5—7 wiecz. Inflancka 5—1. —6

MIESZKANIA I POKOJE

POKÓJ
do wynajęcia przy ul. Uniwersyteckiej 9—15. Można korzystać z pianina i z kuchni.

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z wygodami przy rodzinie, z-k Bernardyński 8 — 5.

NAUKA

UDZIELAM
korepetycji zakr. gimnazjum. Szykuję do matury: matem., fizyka, chemia, polski. Ofiarna 2—24-c. 300—4

ZMIANA ADRESU
Instytut Germanistyki
już nie: ul. Mickiewicza nr. 4 m. 4, tylko: Z-k ŚW. MICHALSKI nr. 10—2 (obok Kuratorjum Szkoln.)

... upaja się śniegiem, wiatrem i słońcem. Jest jednak ostrożna i unika opierzchnięcia, pękania skóry i odmrożeń, jak również nadmiernego opalenia twarzy i rąk, wcierając rano

CRÈME SIMON
pielęgnujący

Wieczorem zaś, mając tańczyć przy świetle sztucznem, nie przerywa Pani tej świetnej kuracji, lecz nadaje cerze matowość i gładkość aksamitu, stosując

CRÈME SIMON MAT
upiększający

DWAJ SPRZYMIERZEŃCY PANI URODY

JAN FRLICZKA
WIELKA 11, tel. 19-69 WILNO — 8-TO JAŃSKA 6 („JANUSZEK")
poleca:
Praktyczne podarki na Święta
Wykwintną bieliznę damską i męską. Trykotaże. Bluzki. Swetry. Pulowery. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Fartuszki szkolne i gospodarcze. PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIŻSZYCH.

Spółdzielnia Producentów Ryb
w Wilnie
Zarząd ul. Kalwaryjska 11—3, tel. 147.
Sprzedaż RYBY WIGILIJNEJ rozpoczyna od 21 grudnia (poniedziałek) w sklepach:
1) Rynek Drzewny;
2) Róg ul. 3-go Maja i Kasztanowej,
3) Zarzecze № 19;
4) Rynek Kalwaryjski;
5) ul. Imbary № 46 vis à vis Ratusza.
Hurt — Baseny na Rynku Stefańskim.

STROJENIE
reperacje, politurowanie pianin i fortepianów. Wykonanie sumienne. Mostowa 15 m. 23.

NAUCZYCIELKA
udziela lekcji w zakresie szkoły powsz., solidne referencje. — Chętnie zgodzi się na wyjazd. Oferty do administr. „Dzien. Wil." pod „B". 46—3

PRAKTYCZNA,
samodzielna służąca z dobrym gotowaniem i szyciem, zajmie się domem przy małej rodzinie. Posiada dobre świadectwa. Kościuszki 14-a m. 1, u p. Jussisowej. 301—2

POMÓŻMY BLIŹNIM

O odzież, bieliznę, obuwie i pościel dla pewnego zubożałego pracownika społecznego, znajdującego się w rozpaczliwym położeniu, gorąco prosi Instytut Caritas, Wilno, Zamkowa 8.

O OBIADY dla głodującej inteligencji gorąco prosi Instytut Caritas — Wilno, Zamkowa 8.

STARUSZKA
chora, wdowa po urzędniku, bez sposobu do życia, prawie bez dachu nad głową — prosi o kilka złotych na komorne i życie. Łaskawe ofiary przyjmuje administr. „Dz. Wileńsk.", ul. Mostowa 1, dla „Samotnej".

DWOJE DZIECI,
starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zarobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, aby wyzdrowieję. — Łask. ofiary dla „Wdowy z 2-giem dzieci" do Administracji „Dz. Wil.".

PAN Dziś premiera. Najwspanialsze arcydzieło austrjackiej kinematografji — realizacji H. Kosterlitza słynnego reżysera Franciszki Gaal

Maria BASZKIRCEW (MIŁOŚĆ PIĘKNEJ ROSJANKI)

W rol. gł. Lili Darvas, Hans Jaray, Szoeke Szakall, Hoerbiger i in. Muzyka: Paweł Abraham. Nadprogram dodatek „Rapsodja cygańska" i najnowsze aktualja.

PRACA ZAOFIAROW.

POTRZEBNA
młoda kucharka samodzielna. Świętojerski zauł. 3 m. 6. Zgłaszać się ze świadectwami.

PRACA POSZUKIW.

ZDOLNA KRAWCOWA szyje po domach — niedrogo. ul. Lwowska 52—4.

CZYTAJCIE! ROZPOWSZECHNIAJCIE PRASĘ NARODOWĄ

Polskie Kino ŚWIATOWID Mickiewicza 6
Poraz pierwszy w Wilnie! Pikantna, pełna beztroskiego humoru i dowcipu komedia muzyczna
„Nie chcę wiedzieć, kim jesteś"
W rol. gł. Liana Haid, Gustaw Frohlich i Szoke Szakall
Nad program aktualia

HELIOS Film na czasie! Film dla wszystkich! Konflikt ras i obyczajów. W rol. gł. Pat Obrien, Josephine Hutchinson i Jean Muir
PIEKŁO CHIN
Potężny film tak prawdziwy jak same życie
Nadprogram: Atrakcje. Pocz. o 4, 6, 8 i 10.15.

CASINO Nieodwołalnie ostatni dzień
GENERAŁ SUTTER
Nadprogram: Dodatki i aktualja

MARS Ostrobramska 5 Dziś premiera! Film dla wszystkich! Wspaniała epopea filmowa
Pan Twardowski
W rol. gł. Franciszek BRODNIEWICZ, Kazimierz-Junosza STĘPOWSKI, Maria BOGDA i in. Nadprogram: dodatki i aktualia

Kalosze, śniegowce, deszczówki, wojłoki
po cenach fabrycznych
poleca wytwórnia **obuwia**
W. Nowicki WILNO WIELKA 30
Największy wybor gwarant. Ceny niskie. obuwia i rannych pantofli Rabat gwiazdkowy.

KTO PRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ iż WINA wytwórni
W. OSMOŁOWSKI, WILNO
SĄ STARE, LEŻAŁE, MOCNE I ZDROWE
Poleca się WINO „MIESZANKA JAGODOWA"
DO NABYCIA W SKLEPACH WINNO - SPOŻYWCZYCH

Już z rabatem przedświątecznym
Zegary, zegarki i budziki, stołowe nakrycia, sztućce. Wszelkie wyroby ze złota i srebra poleca firma
W. JUREWICZ Wilno, Mickiewicza 4
(b. mistrz Pawła Buro)

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód
Pomyślcie o tem i złóżcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Zabawki, Ozdoby Choinkowe
i rozmaite Upominki Gwiazdkowe
Władysław Borkowski
Wilno, Mickiewicza 5 tel. 372

Nowootworzona Chrześcijańska Firma
„KRESOOPAŁ" Sp. z O. O.
Wilno, ul. Wielka 16, tel. 24-10.
Oferuje WĘGIEL śląski najlepszej jakości oraz DRZEWO opałowe po cenach konkurencyjnych.
Dostawa w wozach zaplombowanych.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tłuste zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega prawo sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ

BIBLJOTEKA w Wilnie